

Partyjno-rządowa delegacja Rumunii przybywa do Polski

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 24 kwietnia, przybywa do Warszawy partyjno-rządowa delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej z towarzyszeniem Gheorghe-Georgiu-Dej, I sekretarzem Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej i prze wodniczącym Rady Państwa Rumuńskiej Republiki Ludowej na czele.

W skład delegacji wchodzi:

Ion Gheorghe Maurer — członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej; Alexandru Birladeanu — członek Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — wiceprzewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej; Gheorghe Gaston Marin — członek Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej — przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rumuńskiej Republiki Ludowej; Aurel Mahasan — wiceminister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej; Dumitru Praporgescu — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (PAP).

USA wkroczyły na drogę grabieży

Odpowiedź Chruszczowa na list Kennedy'ego

Teraz nie ulega już wątpliwości, że przygotowanie interwencji, finansowanie uzbrojenia i przetrwania najemnych band, które wtargnęły na terytorium Kuby, zostały przeprowadzone właśnie przez Stany Zjednoczone — oświadczył N. S. Chruszczow w swym liście do prezydenta USA Kennedy'ego, przekazanym w sobotę w Moskwie chargé d'affaires USA E. Freersowi.

W liście tym szef rządu radzieckiego odpowiada na ostatni list prezydenta USA z 18 bm.

Chruszczow przypomina prezydentowi USA: „rząd nasz nie szuka na Kubie żadnych korzyści czy przywilejów. Nie mamy na Kubie żadnych baz i nie zamierzamy ich tworzyć”.

W odpowiedzi na oświadczenie Kennedy'ego, jakoby Kuba mogła udzielić swego terytorium dla akcji przeciwko Stanom Zjednoczonym, Chruszczow stwierdza, że suwerenność Kuby nie opiera się na żadnych faktach. Fakt jest natomiast, że w niektórych krajach bezpośrednio graniczących ze Związkiem Radzieckim rządy prowadzą nierozsądną politykę — udzieliły swego terytorium dla rozlokowania na nim amerykańskich baz wojskowych, które — co jest jasne dla każdego — wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli — wskazuje Chruszczow — rząd USA uważa, iż ma prawo dokonywać przeciwko Kubie aktów do jakich ucieki się ostatnio, to prezydent USA powinien przyznać, że również inne kraje „mają nie mniej podstawy do działania w taki sam sposób wobec państw, na których terytorium rzeczywiście prowadzi się przygotowania stanowiące groźbę dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego”.

My ze swej strony — oświadcza Chruszczow — nie wyrażamy takich poglądów.

Charakteryzując posunięcia USA wobec Chin Chruszczow zaznacza, że zagarnęszy Taiwan Stany Zjednoczone wkroczyły faktycznie na drogę grabieży. Stany Zjednoczone grożą wojną w razie, jeśli Chiny podejmą kroki zmierzające do przyłączenia Taiwanu. I tak właśnie postępuje kraj, który oficjalnie uznał przynależność Taiwanu do Chin! — do daje Chruszczow.

W dalszym ciągu swego listu Chruszczow zaznacza, iż wypowiedzi Kennedy'ego na

USA ubolewają...

Rzecznik departamentu stanu USA oświadczył, iż Stany Zjednoczone „wyrażają ubolewanie” z powodu puczu w Algierii i „mają nadzieję, iż nie zahamuje to wysiłków podejmowanych obecnie w kierunku pokojowego rozwiązania problemu algierskiego”. (PAP)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 23/24 kwietnia 1961

Cena 50 gr
Nr 96 (5357)

Nowy pucz ultrasów w Algierii

Stan wyjątkowy w całej Francji

W nocy z piątku na sobotę faszystowskie ugrupowania wśród ludności francuskiej w Algierii dokonały przy pomocy wojska puczu pod hasłem utrzymania reżimu kolonialnego w Algierii. Na czele puczu stoją generałowie, usunięci poprzednio przez de Gaulle'a z czynnej służby, zaś trzonem sił rebelianckich są spadochroniarze z Legii Cudzoziemskiej.

Wobec możliwości przerzucenia się rebelii z Algierii do metropolii, rząd de Gaulle'a ogłosił w sobotę wieczorem w całej Francji stan wyjątkowy. Jednocześnie rząd francuski postanowił przerwać zaopatrzenie dla zbuntowanych jednostek w Algierii. W Pa-

ryżu i innych miastach dokonano licznych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się wielu wyższych oficerów armii.

W świetle oficjalnych komunikatów ogłoszonych w Paryżu i Algierze, audycji radio wych i doniesień agencyjnych sytuacja w Algierze w sobotę kształtowała się następująco: okolicy Algieru i Sahary znalazły się pod kontrolą wojskowych rebeliantów faszystowskich. Delegat generalny rządu francuskiego w Algierze Jean Morin, naczelny dowódca wojsk francuskich w Algierii generał Gambiez i znajdujący się od piątku w Algierze minister transportu Robert Buron zostali przez rebeliantów aresztowani. Jednakże — jak podaje agencja France Presse — „życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo”.

Po zagarnięciu władzy w Algierze „dowództwo wojskowe” rebeliantów ogłosiło transmitywany przez radio komunikat, który powiadamia o następujących zarządzeniach:

Wprowadzenie stanu oblężenia, przejęcie przez władzę wojskową wszelkich uprawnień sprawowanych dotychczas przez władzę cywilną. Wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi winni są „bezwzględne posłuszeństwo” dowództwu rebeliantów.

„Osoby, które bezpośrednio uczestniczyły w akcie rezygnacji z Algierii i Sahary, zostaną aresztowane i przekazane trybunałowi wojskowemu”. Trybunał ten zostanie niezwłocznie powołany do życia, aby rozstrzygnąć „zbrodnie popełnione przeciwko bezpieczeństwu i państwu”.

„Dla ocelenia kraju dowództwo jest zdecydowane konsekwentnie realizować postawione przed sobą cele. Wszelki opór, bez względu na to skąd pochodzi, zostanie złamany”.

Komunikat ten został podpisany przez generałów w stanie spoczynku Calle, Jouhaud, Salana i Zeller, którzy stanęli na czele rebelii. Jeszcze raz rząd płaci za swą zdumiewają-

cą wyrozumiałość wobec ultrasów. Wszyscy ci generałowie znani są bowiem od dawna jako zdecydowani przeciwnicy polityki samostanowienia narodu algierskiego i konspiratorzy.

OFICJALNY KOMUNIKAT RZĄDU FRANCUSKIEGO

Tekst ten brzmi: generał de Gaulle, prezydent republiki, zwołał posiedzenie Rady Ministrów 22 bm. o godzinie 17. Premier złożył na nim sprawozdanie z wypadków roz-
(Ciąg dalszy na str. 2)

Z ostatniej chwili

Jak podaje agencja AFP, według ostatnich doniesień radia algierskiego, Oran został w sobotę wieczorem zajęty przez rebeliantów.

Władze wojskowe i cywilne w tym mieście objął pułkownik Argout w oczekiwaniu na przybycie gen. Gardy. Wojska rebeliantów zajęły gmachy publiczne wywołując ludność do zachowania spokoju. (PAP)

Obchody „Dni Leninowskich”

Z okazji 91 rocznicy urodzin Lenina ambasador PRL w Związku Radzieckim, B. Jaszelek przekazał 22 bm, Ministerstwu Kultury ZSRR wystawę plakatu polskiego „Lenin”. Składa się ona z najlepszych prac zgłoszonych na konkurs plakatu poświęconego Leninowi, zorganizowany w 1959 roku przez Muzeum Lenina w Warszawie i Związek Polskich Artystów Plastyków.

KONFERENCJA NAUKOWA

Na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła się w dniu wczorajszym konferencja naukowa, poświęcona 60-leciu leninowskiej gazety „Iskra”.

„KROTKO”
WYJAZD „MAZOWSZA”
TULIPAN IM. GAGARINA

Premier Laosu w Pekinie

Na zaproszenie premiera Rady Państwowej ChRL Czou En-laj, w dniu 22 bm. do Pekinu przybył premier Królestwa Laosu, książę Souvanna Phouma. Wraz z nim ze Związku Radzieckiego do Chin przybyli przewodniczący Partii Neo Lao Haksat, książę Souphanouvong i minister informacji Królestwa Laosu Pholsena.

Tulipan im. Gagarina

Jedną z dużych holenderskich firm zajmujących się hodowlą tulipanów nazwała wyhodowany przez siebie nowy gatunek tego kwiatu imieniem pierwszego kosmonauty — Gagarina.

Wyjazd „Mazowsza”

22 bm. — w godzinach porannych — Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” trzema autokarami wyruszył z Warszawy na Wybrzeże, skąd tego samego dnia statkiem „Mazowsze” udał się w podróż artystyczną po krajach Skandynawii.

Skradli 25 kg obrączek

Niezwykłe śmiałego napadu na zakład wyrobów jubilerskich w Marsylii dokonali trzej bandyci o nie ustalonych dotąd nazwiskach. Sterroryzowali przy pomocy pistoletów czterech obecnych w zakładzie pracowników zmusili ich do otwarcia kasy pancernej, skąd zabrali całą zawartość, m. in. złote obrączki słubne o ogólnej wadze 25 kilogramów i wartości 460 tysięcy nowych franków oraz 25 kilogramów srebra, miedzi i innych szlachetnych metali.

W 50 rocznicę urodzin



Do TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA DROGI TOWARZYSZU!

Wieloletnią działalnością w szeregach ruchu robotniczego, wybitnym wkładem w dzieło budownictwa socjalizmu w Polsce zaskarbiłeś sobie uznanie i poważanie naszej partii i narodu.
W 50 rocznicę Waszych urodzin przesyłamy Wam — naszemu współtowarzyszowi pracy, jednemu z czołowych działaczy politycznych Polski Ludowej — gorące pozdrowienia oraz życzenia długich lat życia, pomysłowości i owocnej pracy w służbie partii i narodu.

ZA BIURO POLITYCZNE KC PZPR
WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Depesze z gratulacjami przesyłał również Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Komitet Centralny ZMS przesał na ręce premiera wraz z bukietem 50 czerwonych goździków pismo ze szczerymi najlepszymi życzeniami od władz naczelnych i wszystkich członków organizacji.

Członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz otrzymał z okazji 50 rocznicy urodzin szereg depesz i listów z życzeniami od partii komunistycznych i robotniczych oraz od rządów państw socjalistycznych.

Depesze z życzeniami nadesłał: Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR, Czou En-laj — premier Rady Państwowej ChRL, Wilem Siroki — przewodniczący rządu CSRS, Otto Grotewohl — przewodniczący Rady Ministrów NRD, Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rada Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Janos Kadar i sekretarz KC WSRP i Ferenc Muennich przewodniczący rewołucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego WRL, Ion Maurer — przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej, J. Cedenbal — przewodniczący Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, przewodniczący Rady Ministrów KRLD Kim Ir Sen.

Ponadto depesze z życzeniami nadesłał w imieniu KC FPK Jacques Duclos — członek Biura Politycznego i sekretarz KC FPK, a także KC Komunistycznej Partii Austrii.

Kto otrzymał Nagrody Leninowskie

Jak już informowaliśmy Komitet Nagród Leninowskich przyznał nagrody za rok 1961 w dziedzinie nauki, techniki, literatury, dziennikarstwa i publicystyki oraz sztuki. Oto nazwiska niektórych wyróżnionych:

Za wybitne prace w zakresie nauki i techniki przyznano 16 nagród uczonym, inżynierom i specjalistom różnych gałęzi przemysłu. Wśród laureatów znajdują się: Abram Joffe (1890—1960) — największy specjalista radziecki w zakresie półprzewodników, najstarszy historyk Wiaczesław Wolgin, uczonej leningradzkiej Artiom Iwanow, kilka grup specjalistów — geologów, wynalazców nowych maszyn, nowych metod automatyki produkcji.

Dziesięć nagród przyznano działaczom na polu kultury. Laureatami zostali poeta Aleksander Prokofiew, pisarz ukraiński Michail Stelmach, poeta Aleksander Twardowski, pisarz estoński Johannes Smuul.
Nagrodę Leninowską otrzymali malarze Martiros Sarian i Boris Prorokow, reżyser filmowy Grigorij Czuchraj i scenarzysta Wasilij Jeżow, aktorka Moskiewskiego Małego Teatru — Wiera Paszennaja, dyrygent Jewgienij Rawiński i pianista Sławostaw Richter. (PAP)

Międzynarodowe Muzeum Ruchu Oporu

Trzydniowe uroczystości na terenie pierwszego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, odległego o 30 km od Berlina, zainaugurowało w sobotę otwarcie międzynarodowego Muzeum Ruchu Oporu.

Muzeum, zorganizowane przy współpracy i pomocy krajowych organizacji ruchu oporu, mieści się w ocalałych barakach byłej łaźni i kuchni obozowej oraz w kilku dobudowanych pomieszczeniach. Zebrano tam nie tylko pamiątki we przedmioty po więźniach 20 narodów, lecz także nie opublikowane jeszcze zdjęcia i dokumenty dotyczące europejskiego ruchu oporu. (PAP)

Przed maturami



Ten problem maturalny można rozwiązać tylko kolektywnie.

CAF — fot. Kosycarz

Ostry protest kapitana Kong Le

Przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej Laosu, kapitan Kong Le złożył oświadczenie protestujące przeciwko skierowaniu do Laosu amerykańskiej misji wojskowej.

Powzięcie decyzji w sprawie wysłania misji świadczy o tym — stwierdza kpt. Kong Le — że USA nie chcą przywrócić pokoju w Laosie, a ich rozmowy dotyczące zawieszenia broni mają na celu uratowanie buntowników od kłeski, zwiększenie liczby doradców wojskowych, niedopuszczenie do pbojowego rozwiązania zagadnienia laotańskiego i rozszerzenie agresji przeciw narodowi laotańskiemu.

W dalszym ciągu oświadczenia kpt. Kong Le domaga się niezwłocznego opuszczenia kraju przez amerykańskich doradców wojskowych, wojska syjamskie i czangkajszekowców.

Zwracając się do narodu i armii Kong Le wezwał do zachowania czujności, wzmocnienia walki z interwentami.

PAP

Eisenhower popiera politykę Kennedy'ego

Prezydent Kennedy zaprosił w sobotę b. prezydenta Eisenhowera do Camp David by — jak sam powiedział — przedstawić mu — prasie — „poinformować go o ostatnich wydarzeniach, a także, by usłyszeć jego opinie i skorzystać z jego doświadczenia”.

Po tym spotkaniu Eisenhower w rozmowie z dziennikarzami wyraził poparcie dla polityki zagranicznej prezydenta Kennedy'ego. (PAP).

Nowy pucz ultrasów w Algierii

(Ciąg dalszy ze str. 1)

grywających się w Algierii oraz pierwszych kroków podjętych przez rząd.

Na jego propozycję postanowiono ogłosić stan wyjątkowy na całym terytorium metropolii. Postanowiono również oddać pod sąd wojskowy generałów Challe, Salana, Jouhaud i Zellerę oraz pułkownika Godarda.

PRZEMÓWIENIE FERHAT ABBASA

W transmitowanym przez radio algierskie przemówieniu do narodu algierskiego premier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej Ferhat Abbas określił pucz algierski jako próbę gerstki oficerów pozostających w służbie kolonializmu zatrzymaniu nieubłaganego biegu historii. Próba ta nastąpiła w momencie, gdy dzięki swej bohaterkiej walce naród algierski narzucił rządowi francuskiemu konieczność szukania rozwiązania na drodze rozmów. Ferhat Abbas stwierdził, że pucz ultrasów skazany jest na niepowodzenie, podobnie jak minęła bezpowrotnie „era fałszywego braterstwa” podtrzymywana przez ultrasów podczas wydarzeń majowych w 1958 i rebelii styczniowej w 1959 r.

KOMUNIKAT RADIA ALGIER

Wczoraj Radio Algier przerwało audycję muzyczną dla odczytania komunikatu nadanego przez ultrasowskie organizacje. W algierskiej Organizacji te uchwalili w wieczór następującą rezolucję: „Komitet departamentalny Algieru (organizacja ultrasowskich — przyp. red.) wyraża zaufanie i poparcie dla generałów, którzy utworzyli rząd wojskowy. Komitet wzywa wszystkich swych członków i wszystkich weteranów, by przyłączyli się do armii i wykonywali jej rozkazy. Okazuje się, że sympatie dla armii, poparcie ją i pomagają jej”.

Agencja Reuters informuje, że Radio Algier nadaje za sztyrowane depesze, jak np. „małpa wchodzi na wieżę”, lub „waż gimnastykuje się na trapezie”.

ULOTKI ULTRASOWSKIE W PARYŻU

W Paryżu pojawiły się ulotki z hasłem „Niech żyje VI Republika”. Pod tym hasłem widnieje zapewnienie, że „armia podziemna we Francji metropolitalnej ocali republikę i demokrację”.

Uchwaleniem kilku rezolucji zakończyła się XV sesja ONZ

W nocy z piątku na sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która obradowała w dwóch etapach: od września do II połowy grudnia 1960 roku i od 7 marca do 21 kwietnia 1961 roku. Na stepna XVI sesja rozpocznie się, jak zwykle, we wrześniu br.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło szereg rezolucji w różnych sprawach, jak niżej:

ROZBROJENIE. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło jedno myślnie projekt rezolucji zgłoszony wspólnie przez Związek Radziecki i USA w sprawie rozpatrzenia dopiero przez XVI sesję problemu rozbrojenia, wraz z punktami dotyczącymi wstrzymania prób z bronią jądrową oraz zapobieżenia rozpowszechnianiu się broni nuklearnej. Rezolucja ta ponadto przyjmuje do wiadomości oświadczenia złożone poprzednio w Komisji Politycznej NZ przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych Gromyko i stałego reprezentanta USA Stevensona, zgodnie z którymi rządy ZSRR i USA postanowiły przeprowadzić w czerwcu i lipcu 1961 r. wymianę poglądów w kwestii rozbrojenia i ewentualnie podjąć rokowania na forum właściwej organizacji, której skład byłby uzgodniony później.

SPRAWA KUBY. Z zatwierdzonej przez komisję polityczną NZ rezolucji Argentyny i sześciu innych krajów Ameryki Łacińskiej w sprawie Kuby Zgromadzenie Ogólne NZ wyeliminowało punkt dotyczący udziału organizacji państw amerykańskich w szukaniu sposobu pokojowego rozwiązania kryzysu kubańskiego. Po tym skreśleniu rezolucja została przyjęta.

SPRAWA KAMERUNU. Postanowiono, że z dniem 1 czerwca br. zniesione zostanie powiernictwo nad północną częścią Kamerunu brytyjskiego i nastąpi jej połączenie z Nigerią, zaś w dniu 1 października 1961 roku zlikwidowane będzie powiernictwo nad częścią

stała przyjęta 59 głosami przeciwko 14 (kraje obozu socjalistycznego, Kuba, Gwinea, Liban, Libia i Maroko). 23 delegacje wstrzymały się od głosu, zaś 3 były nieobecne.

Rezolucja meksykańska apelująca do wszystkich państw, aby nie pozwoliły na wykorzystywanie swych terytoriów i zasobów w celu podsywania wojny domowej na Kubie, nie uzyskała wymaganej większości dwóch trzecich głosów. Opo wiodziło się za nią 41 delegacji, przeciwko — 35 delegacji, zaś 20 powstrzymało się od głosowania.

SPRAWA KAMERUNU. Postanowiono, że z dniem 1 czerwca br. zniesione zostanie powiernictwo nad północną częścią Kamerunu brytyjskiego i nastąpi jej połączenie z Nigerią, zaś w dniu 1 października 1961 roku zlikwidowane będzie powiernictwo nad częścią

Festiwal rozbudził inicjatywę

Wczoraj odbyła się w Poznaniu kolejna narada komitetu koordynacyjnego Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, w której wzięli również udział przewodniczący powiatowych komitetów festiwalowych.

Jak się okazuje — przygotowania do Festiwalu rozbudziły inicjatywę wielu działaczy i instytucji kulturalnych, dąży do popisu dla realizacji wielu cennych pomysłów, a także przyczyniły się do powstania licznych nowych placówek kulturalnych i zespołów artystycznych.

Najlepiej i najefektywniej pracuje dotąd powołany komitet miasta i powiatu Leszno, w którym m. in. powstało do tej pory 6 nowych zespołów. Bardzo sprawnie przebiegały tam również eliminacje zespołów, które budziły duże zainteresowanie społeczeństwa. Warto wspomnieć również o inicjatywie innych powiatów: Trzcielana przygotowuje konkurs na prace techniczne i rzemiosła artystyczne oraz konkurs na najciekawszy wygląd klubu

południowa, która zostanie połączona z Republiką Kamerunu.

SPRAWA TANGANIKI. Jednomyślnie przyjęto rezolucję zgłoszoną przez kraje Wspólnoty Brytyjskiej w sprawie przyznania Tanganice niepodległości z dniem 30 grudnia 1961 roku. Rezolucja za leca również przyjęcie nowego państwa do ONZ.

SPRAWA RUANDY — URUNDI. Zgromadzenie Ogólne postanowiło powołać trzyosobową komisję, której zadaniem będzie sprawowanie nadzoru nad wyborami, jakie zostaną przeprowadzone w sierpniu br. na belgijskim terytorium powierniczym Ruanda — Urundi. Przeciwno rezolucji wypowiedziało się tylko Belgia, natomiast Francja, Hiszpania, Portugalia i Unia Południowo-Afrykańska wstrzymały się od głosu.

SPRAWA OMANU. Na wniosek Indii, Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło odrzucić kwestię Omanu do czasu rozpoczęcia XVI sesji.

Tak więc XV Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ — długa, ale w drugiej swej części nie specjalnie ciekawa czy owocna — zakończyła się w południe (czasu warszawskiego) dnia 22 kwietnia 1961 roku. (PAP).

bu, Pleszew: konkurs na najciekawszy wygląd miast i osiedli, Piła: w ramach Festiwalu prowadzi — przy pomocy naukowców — ciekawe badania archeologiczne, Chodzież: zabiega o powstanie nowych bibliotek gromadzkich, Kalisz: pokazuje piękno wsi kaliskiej w fotografii, a Nowy Tomisz: urządza dwa nowe muzea regionalne.

Jeśli chodzi o Poznań — najlepiej spisuja się w przygotowaniu trzy jego dzielnice: Wilda oraz Stare i Nowe Miasto.

Dużo pomagają komitetowi festiwalowemu Komitety Powiatowe PZPR a także organizacje młodzieżowe (te ostatnie szczególnie na polu organizowania i urządzania klubów np. w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych). (ch)

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze działa także w Poznaniu

Mało kto wie, że w Poznaniu działa Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, skupiające kilkudziesięciu wybitnych naukowców, działaczy i miłośników kultury ludowej. Celem jego jest poznawanie tej kultury, ratowanie jej od zapomnienia.

W ciągu półtorarocznego okresu członkowie PTL zbiegali się 11 razy, by wysłuchać ciekawych naukowych referatów, w tym 4 referaty wygłosili etnolodzy z zagranicy. Poznański oddział PTL brał bardzo aktywny udział w nadszeczynie pomorczonawczej w Szczecinie, 12 członków prowadziło badania w 6 wsiach województwa koszalińskiego. Mgr Błaszczyk był komisarzem wystawy sztuki ludowej w Szczecinie, a prezes poznańskiego oddziału PTL — prof. dr J. Bruszt, z polecenia Ko-

mitetu Kolbergowskiego, przygotowuje reedycję odnoszących się do Wielkopolski tomów wielkiego dzieła O. Kolberga.

PTL współpracuje z TRZZ, Wojewódzkim Domem Kultury, Konserwatorium Wojewódzkim, PTTK i ZHP. Jego członkowie wygłosili 40 referatów w różnych środowiskach. Obecnie rozszerza swoją działalność w województwie. Przed kilku dniami powstało jedno z kół terenowych — w Środzie. Dodać trzeba, że organizacja pracuje bez dotacji. Finansowo pomogło jej jedynie Prezydium WRN w Koszalinie.

Towarzystwo przygotowuje się teraz do naukowej sesji, która ma odbyć się w grudniu br. z okazji 50-lecia działalności. Nad tą sprawą debatowano na ostatnim walnym zebraniu, pod koniec którego mgr B. Andrzejczak i J. Lisakowski zaznajomili obecnych z ludowymi pieśniami i obrzędami regionu kaliskiego w świetle najnowszych badań.

(p)

Kto wygrał kuchenkę turystyczną?

Znowu kilkadziesiąt odpowiedzi wpłynęło na nasz stały konkurs „Prze wodnika-Informatora”. W tych dniach dokonano losowania nagród.

Pierwszą nagrodę w postaci kuchenki turystycznej, ufundowanej przez Oddział Miejski PTTK w Poznaniu wylosowali uczniowie klasy IIIb Szkoły Podstawowej nr 68.

Nagrody książkowe przypadły w udziale następującym Czytelnikom: Leonowi Jarzyńskiemu, Kościelnemu, ul. Bączkowskiego 7, Marii Szoherowej, Zielona Góra, pl. Bohaterów Stalingradu 14-15, A. Zakowi, Racot, pow. Kościan, E. Malińskiemu, Poznań, ul. Zajączkowska 7 m. 3, Irene Banas, Poznań, ul. Głogowska 153 m. 16, Jarosławowi Szykkanowi, Poznań, ul. Sielwackiego 36 m. 8, Ludwikowi Brzozińskiemu, Ostrów Wlkp., ul. Wileńska 5 m. 1, Anieli Kozłowiec, Poznań, Rynek Łazarski 19 m. 7, Ludwice Trawnickiej, Zalesie Mare 36, pow. Krotoszyński oraz Janinie Król, Ostrów, ul. Szamotulska 3, pow. Szamotulski.

Osoby zamieszkałe w Poznaniu mogą odebrać wylosowane książki w redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 62. Pozostali Czytelnikom prześlemy nagrody pocztą.

Czytelnikom przypominamy, że obecnie trwa trzecia seria konkursu. O terminie nadsyłania komplektów numerowanych kuponów zawiadomimy we właściwym czasie. (c)

Dodatkowy koncert Filharmonii

W poniedziałek, 24 bm., o godz. 19.30, w Auli UAM odbędzie się koncert z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego. Wykonawcami będą: Chór Chłopięcy i Męski P. F. pod dyktando Stefana Stuligrosza, laureata Nagrody m. Poznania, Poznański Zespół Kameralny oraz Władysław Małczewski (baryton).

W programie utwory muzyki polskiej dawnej i współczesnej.

Uwaga osoby posiadające abonament: koncert ten objęty jest abonamentem. (na)

Szkoła przy Północnej — imienia Cytadelowców

Wczoraj, w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Północnej odbyła się uroczystość nadania szkole imienia Cytadelowców Poznańskich. Zebranych na tej uroczystości powitał kierownik szkoły — Michał Łabędowski.

Po odczytaniu dekretu o nadaniu imienia Cytadelowców Poznańskich i odsłonięciu tablicy pamiątkowej, nauczyciele, uczniowie i goście udali się na Cytadelę, gdzie złożono kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów.

W dalszej części uroczystości przemawiali przedstawiciele władz szkolnych i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

W części artystycznej wystąpili dzieci tej szkoły. (an)

INFORMUJEMY

Plenarne zebranie Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza odbędzie się dzisiaj o godz. 11 w sali Pałacu Działyńskich, St. Rynek. W programie odczyt prof. dr. W. Kubackiego pt. „W Stepiach Akermatorów i na Krymie”.

Prace amatorskie, zgłoszone w Wydziale Kultury Prez. Rady Narodowej m. Poznania, Młodzieżowym Domu Kultury oraz Wojewódzkim Domu Kultury należy do 25 bm. dostarczyć do Wydziału Kultury, Nowy Ratusz, pok. 134 w godz. od 9—15 lub w MDK, al. Stalingradzka 30.

Sekcja Rolniczo-Ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt prof. dr. Wacława Pytkowskiego pt. „Zagadnienie usług, specjalizacji, koncentracji i kooperacji w PGR”.

Odczyt odbędzie się 24 bm. o godz. 18 w sali „Domu Chłopa”, ul. Mickiewicza 33.

Miesięczne zebranie członków Koła Pszczelarzy odbędzie się 23 bm. w sali przy ul. Towarowej 33, III p.

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania zawiadamia, że eliminacje wojewódzkie m. Poznania do III Ogólnopolskiego Konkursu Kapel, Śpiewaków i Tancerzy Ludowych oraz Zespołów i Solistów Estradowych odbędzie się 24 bm. od 12 do 21 w sali Operetki ul. Niezłomnych 1.

Bogaty program uroczystości

Powołanie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja

W dniu wczorajszym odbyło się w salce konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka, specjalne posiedzenie, podczas którego powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja i omówiono program uroczystości z okazji święta klasy robotniczej.

dwojnym pochodzie przed trybuną przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (ul. Armii Czerwonej). Na czele pochodów kroczyć będzie, za poczetem sztaf dowym, kierownictwo organizacji partyjnej, a następnie pracownicy Zakładów H. Cegielski, 100-osobowa delegacja górników z Kłodawy i 1.500 osobowa grupa indywidualnych rolników, spółdzielców i pracowników PGR. Z kolei przedsięwzięcia przed trybuną pracownicy poszczególnych zakładów pracy z dzielnicy Nowe Miasto, Wilda, Jeżyce, Grunwald, Stare Miasto, Pochód, obliczony na 2,5—3 godzin zamknie grupa sportowców.

Niezależnie od tego zarówno w niedzielę 30 kwietnia jak i 1 Maja, odbędą się w Poznaniu i innych miejscowościach liczne imprezy rozrywkowe i sportowe oraz zabawy ludowe, a wieczorem, tuż przy moście Marchlewskiego, pokaz ogni sztucznych. Jak wskazują dotychczasowe przygotowania, tegoroczny 1 Maj będzie miał barwną oprawę dekoracyjną.

Podczas posiedzenia powołano Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja, w którego skład weszli:

Adameczak Stanisław — rolnik indywidualny, Górka pow. Obrtniki; Adamski Hipolit — rolnik indywidualny, Gorzce pow. Krotoszyński; Bartz Maksymilian — członek egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ; Brygier Jan — działacz rewolucyjny, Cader Benedykt — członek egzekutywy KW PZPR, komendant wojewódzki MO; Domagała Ignacy — rolnik z Parowozowni To-

warowej PKP; Furgal Stanisław — sekretarz KW PZPR; Galas Franciszek — rolnik PGR Chelmno pow. Szamotulski; Grenda Pelagia — robotnica PWP Poznań; Grewling Jadwiga — robotnica PZPO Poznań; Gibaszek Tadeusz — górnik z Kopalni w Kłodawie; Hildebrand Ignacy — rolnik ZNTK Poznań; Jasica Jakub — rolnik Kopalni Adamów w pow. Turek; Jurek Stanisław — rolnik HCP Poznań; Henke Kazimierz — rolnik Poznański; Fabryki Maszyn Złotych; Kończak Czesław — I sekretarz KM PZPR, sekretarz KW PZPR; Kozak Roman — rektor Politechniki Poznańskiej; Konieczniak Stefan — działacz rewolucyjny; Kostrzyński Stanisław — sekretarz WK ZSL; Kryniecki Adam — chłop-spółdziałca z Dąbrówki w pow. Poznań; Kolodziejczyk Walenty — wiceprezes WK ZSL; Kolasiński Edmund — prezes ZW LPZ; Kusiak Jerzy — sekretarz KW PZPR; Kosteł Władysław — członek egzekutywy KW PZPR, dyrektor HCP; Kowalski Teofil — dyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR; Kaczmarek Zdzisław — przewodniczący Woj. Komitetu FJN; Łopata Adam — członek egzekutywy KW PZPR, pracownik naukowy UAM; Łuczak Alojzy — przewodniczący Rady Okręgowej ZSP; Malinowski Tomasz — prezes ZW Kółek Rolniczych; Mazur Henryk — prezes ZO ZBoWiD; Mikołajski Jan — członek egzekutywy KW PZPR, redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej”; Marciniak Władysław — rolnik indywidualny z Chruszt w pow. Konin; Mąka Władysław — górnik z Kopalni Konin; Michałak Mieczysław — rolnik „Wiepofany” w Poznaniu; Murkowski Władysław — rolnik PGR Klonówka pow. Leszno; Nowak Franciszek — przewodniczący Woj. Komisji Kontroli

Festiwalowanie albo poznanskie inicjatywy

W gronie prężniejszych centrów inicjatywy kulturowej w kraju coraz większą rolę zaczyna odgrywać środowisko poznanskie.

Po ugruntowaniu się w Grodzie Przemysława tradycji zainicjowanego „prywatnie” przez „Wierzbak” Festiwalu Młodej Poezji, który spowodował określoną reakcję kulturową, podjęto nową, obejmującą miasto i rozciągającą się na teren Wielkopolski, ideę Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, imprezy intensyfikującej życie kulturalne w większych i mniejszych ośrodkach miejskich, na wsi.

Ruńał mit o nieruchawości środowiska poznańskiego, o konserwie i tradycjonalizmie działaczy kulturalnych, o niechętnym nowym inicjatywom a także eksperymentom organizatorskim urzędników przydziałnych. Poznań po zwycięskim zakończeniu w Warszawie „sporu” o Konkurs Winiawskiego znalazł się w czołówce wielkich ośrodków krajowych, posiadających nie tylko interesujące indywidualności twórcze — rzecz można we wszystkich dziedzinach (w konkursach zwyciężają poznaniacy: literat Leszek Prorok bodajże już po raz czwarty z rzędu, rzeźbiarz Kopczyński w konkursie na pomnik Słowackiego, Jerzy Katlewicz dyrektor Filharmonii nieco wcześniej w Besancon, święci triumfy śpiewaczka Krystyna Jamroz, Chór Stulgrosza, Chór Kurczewskiego, jazzisci Ptaszyk i Wroblewski na festiwalu w Grenoble) ale posiadających również działaczy kulturalnych, organizatorów. Zresztą Poznań słynął z dawien dawna z dobrej organizacji.

„Rozrabiacki” konkurs

Kim oni są, ci działacze? Ciekawe, że twórczości literackiej, muzycznej, plastycznej towarzyszy ruch społeczny a raczej działalność twórcy w społeczeństwie, zaś aktywności twórczej (tomiki w wydawnictwach, podpisane umowy, wystawy) sekunduje aktywność organizatorska. Np. Komitet Organizacyjny V Festiwalu Młodej Poezji posiada w swym gronie właśnie młodych twórców, literatów, dziennikarzy, historyków sztuki, socjologów — najmniej zaś urzędników. Urzędy i instytucje są tylko stroną pomagającą (technicznie), koordynującą, no i dającą fundusze. Tak jest już 5 lat z Festiwalu Młodej Poezji, trudno przypuścić, aby ta sytuacja uległa zmianie. Mało tego, narodził się nowy projekt i znowu nie w urzędzie, za biurkiem, nie narzucony przez Ministerstwo, ale wyszedł on z „mas” twórców-działaczy. Jest to propozycja tej treści, że tegorocznemu jubileuszowemu Festiwalowi Młodej Poezji ma towarzyszyć ogólnopolski konkurs recytatorski dla zawodowych aktorów, przy czym przedmiotem recytacji będzie współczesna polska poezja. Ileż to taki konkurs „narozrabia” wśród aktorów, podzieli ich na „szkoły” Wyrzykowskiego, Sie młona i innych jeszcze bardziej współczesnych czy nowoczesnych. Ten konkurs wydaje się imprezą bardzo potrzebną.

Nowość muzyczna

Nie dość jednak na tym, będziemy mieli w Poznaniu już w tym roku w początkach października nowy festiwal, myślę tu o Festiwalu Oper Polskich, będącym przeglądem moniuszkowskiej, postmoniuszkowskiej i współczesnej twórczości operowej, do-

dajmy z naciskiem naszej twórczości, sztamowo reprezentowanej tu i ówdzie przez „Halke” i „Strasznego dwór”. W Festiwalu wezmą udział trzy, najlepiej w tym względzie przygotowane, antyschematyczne nie pracujące opery: Bytomskiego, Wrocławskiego i Poznańskiego. Oto kilka tytułów: Bytom zaprezentuje „Bolesława Śmiałego” Rożyckiego, „Pawia i dziewczynę” Szeligowskiego i jeszcze chyba „Hagith” Szymańskiego, Wrocław — „Gopla” Zelenkiego i „Manru” Paderewskiego, Poznań — „Bursztynową pannę” Świerzyńskiego, „Wallenroda” Zelenkiego i „Manru” Paderewskiego. Znaczenie Festiwalu podkreśla fakt, że w tym czasie w Poznaniu odbędzie się spotkanie literatów, krytyków muzycznych z różnych stron kraju a także spodziewany jest przyjazd do Poznania przedstawicieli zagranicznych ośrodków muzycznych. Być może, że po Festiwalu Oper Polskich zorganizowana zostanie podobna impreza o innym jednak przekroju tematycznym. Można by sięgnąć mianowicie po aktualną twórczość operową radziecką i przypomnieć przy okazji rosyjską.

Festiwal Oper posiada swój wieloznaczny pozytywny ładunek. Przede wszystkim zapozna on widza, przyzwyczajonego do ogranych i ostudzonych oper włoskich i niemieckich — z pozycjami, związanymi z naszą kulturą narodową a więc w tym zakresie Festiwal nosi charakter upowszechnieniowy, powiedziałbym — pedagogiczny, po drugie: Festiwal jest czynnikiem mobilizującym dyrekcję i kierownictwo artystyczne oper do „brania się za bary”, do rozgrywania mniej znanego repertuaru rodzimego, wreszcie — impreza, o której mowa, zwróci niewątpliwie uwagę zagranicznych kół muzycznych, zajętych poszukiwaniem nowych oper dla przededzonej Puccinim czy Verdim publiczności. „Krutniawę” Suchonia



pokazano niedawno w La Scali.

Niemniej centralnym punktem zainteresowania organizatorów i kierownictwa artystycznych oper, biorących udział w Festiwalu winien stać się widz — z tego też powodu należy oczekiwać, że widowiska festiwalowe będą stały na odpowiednim poziomie. Zresztą nie ma się już co o to bać, gdyż wyżej wymienione przedstawienia operowe w wyjątkiem „Bursztynowej panny” i „Hagith” (nie weszły jeszcze na afisz i trudno wobec tego coś o ich realizacji powiedzieć) zyskały sobie miano wybitnych. Uderzają dwie (Poznań i Wrocław) koncepcje „Manru”, obie interesujące, obie godne obejrzenia i przedyskutowania, pomimo że jeden z recenzentów poznanskich (Wiesław Kiser) poddawał w wątpliwość potrzebę i pożytek wystawienia w Poznaniu jedynej opery I. Paderewskiego.

Pod właściwy adres

Festiwalowanie jest wtedy dobre o ile nie służy tylko dla celów sprawozdawczych (odfajkowanie) czy też kunktatorstwu organizatorów dla celów najzupełniej osobistych, m. in. ukucia kariery urzędniczej. Festiwalowanie, jak sądzę, daje owoce tylko wtedy, gdy jest rozsądne i posiada swego określonego adresata. Trzeba powiedzieć, że wymienione imprezy jak najbardziej związane są ze społeczeństwem — nie muszę chyba cytować nazwisk reprezentantów nowej fali młodych, obiecujących poetów, fali, będącej chyba jakąś pochodną czy owocem poznanskich festiwali poetyckich.

Poznański Festiwal Oper Polskich ma służyć konkretnemu społecznemu zamówieniu, tysiącom miłośników opery, jeżeli chodzi o Poznań — rozsiadanych nie tylko w stolicy Wielkopolski, ale przede wszystkim w terenie, w miastach, miasteczkach, na przedstawieniach do Opery Poznańskiej ciągną autokary z Bydgoszczy (zanim powstanie tam opera), Zielonej Góry, Gorzowa, Koszalina, Włocławka... Widz jest, i to widać, nie elitarny, ale — ludowy. Dlatego też Festiwal Oper w Poznaniu posiada wielką szansę, której organizatorom nie wolno zaprzepaścić.

CZESŁAW MICHNIAK

TAKI BYŁ LENIN

(Z zapisków komendanta Kremla)

W 91 rocznicę urodzin Lenina, zamiast okolicznościowego artykułu, postanowiliśmy wydrukować fragment wspomnień Pawła Malkowa, komendanta Kremla w pierwszych latach Rewolucji. Sądzymy, że prosta relacja Malkowa o Leninie — zapadnie Wam głęboko w pamięć. Zresztą — przekonajcie się sami. *)

Po przeniesieniu rządu do Moskwy Włodzimierz Iljcz zamieszkał w Domu Rad (hotel „National”) i codziennie chodził na Kreml pieszo i bez żadnej ochrony. W ogóle aż do nieszczęsnego zamachu Iljcz wszędzie chodził i jeździł sam, kategorycznie wzbraniając się przed tym, by towarzyszyła mu obywatelka.

Początkowo Włodzimierz Iljcz zajął miniaturowe, dwupokojowe mieszkanie w Korpusie Kawalerskim. Potem przeniósł się do gmachu Urzędu Sądownictwa, do pomieszczenia Sownarkonu. Mieszkanie to, też niewielkie, składało się z czterech małych pokoi. Będąc przerobionym pomieszczeniem służbowym, również nie wyróżniało się szczególnymi wygodami.

Dokonałiśmy tylko niewielkich prac: nawet nie zakleiliśmy ścian tapetami, tylko je poobieliśmy i wstawiliśmy meble. Dobieraliśmy je wraz z Bonczem tak, aby uwzględnić tylko najważniejsze potrzeby. Wiedzieliśmy, że żadnych zbytków Iljcz nie będzie tolerował. Wstawiliśmy dwa proste metalowe łóżka — dla Iljczy i dla Nadieżdy Konstantinowny, dwa biurka i jeden nieduży stół (o wymiarach mniej więcej półtora na dwa metry). W jadalni umieszciliśmy przy ścianie prostą drewnianą etażerkę, a w przedpokoju — kilka szaf bibliotecznych. Pół tuzina krzeseł dopełniało wyposażenia, jakie miał w swoim mieszkaniu przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych.

To zupełnie skromne umeblowanie całkowicie zadowoliło Włodzimierza Iljcz. Powszechnie znana była jego bezpretensjonalność, wyjątkowa skromność i brak wymagań, gdy chodziło o osobiste sprawy. Skromność ta nie miała w sobie nic na pokaz, nie sztucznej. Po prostu obce mu było zainteresowanie jakimikolwiek dobrami materialnymi, nie pragnął najmniejszego zbytku.

W swoim życiu prywatnym i w stosunkach z otoczeniem Lenin był nadzwyczaj skromny i taktowny, czasem bywał nawet zażenowany. Jednakże ta skromność i to zażenowanie nie miały nic wspólnego z niesmiałością.

Małe wymagania Iljczy, gdy chodziło o sprawy bytowe, wprost zdumiewały. W mieszkaniu zawsze miał zimno: opalano je drewnem, a drewna brakowało. Na Kremlu w ogóle było bardzo kruch z drzwiami. Lecz ani Włodzimierz Iljcz, ani Nadieżda Konstantinowna nie powiedzieli nigdy na ten temat nawet słowa, nigdy nie usłyszałem od nich skargi że marzną.

Iljcz jadał źle: nierzadko nie miał cukru, herbaty ani kawy, nie mówiąc już o mięsie czy maśle. Obiady otrzymywał ze stołówki, ale przedstawiali się one nędźnie: rzadka zupa, kasza jaglana, przez pewien okres solona wołowina, czerwony kawior z łososia syberyjskiego — i to wszystko.

Po zdobyciu przez nasze wojska Rostowa, przyjechał do Moskwy Siemion Michajłowicz Budionny. Przywiózł wiele podarunków.

Następnego ranka zadzwonił do mnie Iljcz, prosiąc, abym wstąpił do niego do mieszkania, co też zaraz uczyniłem.

— Wczoraj był u mnie towarzysz Budionny. Wspaniały towarzysz! Przywiózł mi te owo produkty. Weźcie je, proszę, i przekażcie do domu dziecka, dla dzieciaków. Konieczność dla dzieciaków.

Iljcz nie zostawił sobie nic.

A jak się ubierał Włodzimierz Iljcz?

Obawiam się, że miał tylko jedno ubranie. Bardzo czyste, schludne, zawsze starannie wyprasowane (Włodzimierz Iljcz w ogóle nie znosił żadnego niechlujstwa), ale już porządnie znoszone — bądź co bądź, jedyne. Być może miał jeszcze jedno, nie więcej.

Iljcz był bardzo przystępny. Jeżeli istotnie było to potrzebne, bez szczególnego trudu mógł się do niego dostać nie tylko działacz na kierowniczym stanowisku, lecz również każdy zwykły interesant. Szczególnie chętnie i często rozmawiał Lenin z robotnikami zakładów pracy i z licznymi wysłannikami chłopskimi z całego kraju. Ale nie znaczy to, że każdy i o każdym czasie mógł do Lenina trafić. Przyjmował tylko ludzi, których osobiście wezwał, do których miał interes, albo którzy mogli uzasadnić konieczność rozmawiania z nim osobiście. Przy tym czas każdej rozmowy był ściśle ograniczony. Wyjątek stanowiły delegacje robotników i chłopów, które Włodzimierz Iljcz z reguły przyjmował od razu.

Jesienią 1918 roku na Kreml przywieziono drwa i złożono w sagi przy części Dziecinnej Pałacu Wielkiego. Ledwo je zwieziono zadzwonił do mnie Iljcz:

— Towarzyszu Malkow, czy to na wasze polecenie przywieziono drzewo na Kreml?

Po głosie poczułem coś niedobrego, chociaż nie rozumiałem, o co chodzi.

— Tak, Włodzimierzu Iljczu, na moje. Trzeba robić zapasy na zimę.

— Zapasy czego? Drzewa? A co wam przywieziono? Oglądaliście?

— Oglądałem, oczywiście. Drzewo...

— Drzewo! Ale jakie to drzewo? Przecież przywieziono wam podkłady, najprawdziwsze podkłady kolejowe. Musimy odbudowywać transport, każda szyna i każdy podkład powinny być policzone, a wy będziecie podkłady kolejowe do pieca pchać? No nie, tak przecież nie można! Natychmiast — słyszyście? — natychmiast wyprawcie podkłady z powrotem i odnajdźcie tych niedołęgów, którzy zamiast drzew przysłali nam podkłady. Przykładnie ich ukarzę.

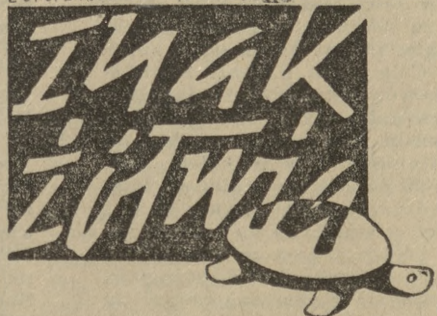
Włodzimierz Iljcz ogromnie nie lubił, gdy wokół jego osoby robiono szum, nie znosił kadzenia i wychwalania. Na początku kwietnia 1920 roku podczas IX Zjazdu Partii, grupa towarzyszy postanowiła zorganizować uroczysty obchód pięćdziesięciolecia urodzin Lenina. Na jednym z posiedzeń Zjazdu ogłoszono na ten temat kilka przemówień. Zabrał głos Michał Iwanowicz Kalinin, wystąpił Feliks Kon. Włodzimierz Iljcz niesłychanie się rozgniewał:

— Jeżeli chcecie — powiedział — zająć się pracą, no to pracujmy, lecz nie ma sensu marnować czasu Zjazdu na próżne rozmowy. Jeżeli będziecie kontynuować swoje wystąpienia, wyjdę, nie pozostanę na posiedzeniu ani minuty dłużej.

Mów zaprzestano. A przecież wszyscy przemawiali od serca, gorąco i szczerze. Coż dopiero, gdy pochwały nie były całkiem szczere, gdy zawierały najniższą choćby domieszkę fałszu i pochlebstwa! Wtedy Iljcz wręcz rozjuszł się. Lizus przestawał dla niego istnieć raz na zawsze...

*) Paweł Malkow „Zapiski komendanta Kremla”, „Czytelnik” 1961 r., str. 341, cena 15 zł.

EDUCATIONIST PAUKSZA



— Straży dziś nie ma, dzwoniłam do leśniczego. Jeszcze las mokry, od jutra może. Teraz mniej będzie okazji, nie zarobi się wiele, myślę już o Zielonej Górze. Co się tak, Heniek, wygapiasz? Pocałuj lepiej...

Skorzystałby nawet bez tej zachęty. Rozchyliła usta szeroko, dziwnie się całowała, zachłannie, jakby połączyć pragnęła jego wargi. Język jej stawał się ruchliwy, drgał, szukał zębów partnera.

Oderwała się wreszcie zdyszana. Twarz jej zaczerwieniła się, oczy zabłyśły żywiej.

— Puść już... Zaraz zejść, mam w budce coś do zabrania.

— Ja ci przyniosę.

Cień przestraszył w jej oczach.

— Nie, nie... — a potem ten dziwny uśmiech, którym go zawsze obezwadniała, uśmiech tak wiele obiecujący. — Tam zostało trochę drogiej bielizny, wyprałam kiedyś po mojej, zostawiłam by przeschła. Nie wypada...

Śmiejąc się z własnych słów zgrabnie wskoczyła na stopnie żelaznej drabinki. Pięła się szybko, nie krępowano jej wcale, że Heniek stoi u dołu, widzi jej nogi, bieliznę.

Zazgrzytał klucz w zamku, uśmiechnęła się jeszcze do chłopca. Zdecydował się wtedy, podał jej w ślad za dziewczyną.

— Jednak jesteście — sapnęła widząc go drapiącego się do budki strażniczej.

— Tutaj najlepiej, prawda? — porwał ją w objęcia.

Westchnęła, przysmknęła drzwi.

— No, to już całuj — powiedziała zrezygnowana.

Zaprzestał dopiero, gdy tchu już obydwojgu zupełnie zabrakło. Tulili ją tylko nadal w mocnym uścisku.

— Teskniłem za tobą, brakło mi

naszych pocałunków... Tak już ich dawno nie było. Przedtem świnstwo zrobiłaś mi ze Stefanem, po coś go brałaś na wieść? Potem znów były deszcze...

Dziwny błysk w oczach, gdy wspominał o Stefanie. Tym razem zauważył. Sama go teraz pierwsza pocałowała, jakby pragnąc, aby nie więcej nie mówił. Nawrócił jednak do nurtującego w nim tematu.

— Agnes, czy ze Stefanem także się... całowałaś?

— Niebrydki chłopak — zaśmiała się, cynicznie zadrżała mu w oczy.

Odrzucił w bok głowę, nie znosił tej nonszalancji, wierzył, że nie jest jej w końcu zupełnie obojętny, jaki chłopiec ją tuli do siebie. Wzrok jego padł na leżące w kącie paczki Sportów. Agnes nie paliła. Czyje to były?

Przypomniał, na dole pod wieżą wało się sporo niedopałków. Zaraz, zaraz, wczoraj go dopiero złapał w Gorzowie. Gdzieś kryć się musiał przez cały ten tydzień. Znał wieść. Czyżby? I nagle, nie wiedząc skąd przeszła go całkowita pewność, że Stefan tkwił tu właśnie na wieży, u

Agnes. W jednej chwili zbłądł mu

nagle smak ust dziewczyny, przestało kusić ponętne ciało.

— Po coś go tutaj przechowywała cały ten tydzień? — głos jego zabrzmiał inaczej, obcy był jakiś i nieznamy.

Patrzyła z trwogą, dłonie przycisnęła do piersi, rozkołysały się nagle wzmrożonym oddechem. W oczach wyraźnie tkwił lęk.

— Czyś ty już zgłupiał, dzieciaku?

— niezdarnie wyciągnęła ramiona, chciała go objąć, pocałunkiem, uściskiem zagłuszyć dalsze pytania, oddalić to, czego się bała od kilku dni.

— Wiem dobrze. Bandytę przechowywałaś, Agnes. Dlaczego?

— Nie... nie — zatrzęotały powieki, wargi poruszały się szybko, suche były, coraz to je zwilżała językiem.

— Dlaczego? — napierał.

Już nie oponowała. Z dużych jej, wyciętych w kształt migdałów oczu zaczęły spływać łzy. Nie wzruszył się. To nie były łzy z kategorii tych, które budzą współczucie czy choćby zwykłą litość.

— Wczoraj stąd wyszedł?

— Tak...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(96)

ETIOPIA - kraj kontrastów



ETIOPIA. Karawana wielbłądów koło Makale.

Fot. — CAF

Zanim sypną się mandaty służby ruchu...

Prawo sięga w Kosmos

Czy normy prawne dotyczą tylko spraw z Ziemi? Czy my — mieszkańcy ziemskiego globu — jesteśmy upoważnieni do objęcia swymi kategoriami prawnymi całego Wszechświata?

Trudne, a jakże aktualne pytanie.

Aby dać na nie odpowiedź, zwróciliśmy się do znawcy tych zagadnień, dr. Jerzego Sztuckiego — sekretarza naukowego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

— Czy dziś, kiedy naszą planetę okrążają sztuczne satelity, przyszedł już czas na wprowadzenie obowiązującego prawa kosmicznego?

— Loty kosmiczne postawiły już przed prawem wiele nowych problemów, a pojawienie się człowieka w Kosmosie rozszerza ich zakres. Żaden z nich nie doczekał się jednak dotąd wiążącego rozstrzygnięcia.

Praktyczne interesy państw sprawiły jednak, że brak takich jednoznacznych rozstrzygnięć nie powodował międzynarodowych sporów w związku z lotami kosmicznymi.

Dotyczy to w szczególności zagadnienia o podstawowym już dziś znaczeniu praktycznym, mianowicie: swobody przelotów pojazdów kosmicznych nad obszarem innych państw.

Przeloty takie, zapoczątkowane w czasie Międzynarodowego Roku Geofizycznego, nie wywoływały dotąd protestów. Nie jest to jednak równoznaczne z uznaniem przez państwa, że lot odbywa się w przestrzeni leżącej już poza zasięgiem ich suwerenności.

Tak więc, na podstawie tego tylko faktu nie można wysunąć ostatecznego twierdzenia, jaki ustroj przestrzeni kosmicznej państwa uważają za prawnie obowiązujący.

— Jakie poglądy na ten temat reprezentuje nauka?

— W publikacjach zdecydowanie przeważa pogląd, że skoro w myśl prawa obowiązującego, suwerenność państw rozciąga się na przestrzeń atmosferyczną, to norma ta nie dotyczy przestrzeni kosmicznej.

Niektórzy autorzy posuwają się jeszcze dalej i wyciągają stąd wniosek, że przestrzeń

kosmiczna — a contrario — w myśl prawa obecnie obowiązującego jest wolna. Inni po prostu nie chcą przyznać, że prawo obowiązujące nie może mówić o przestrzeni kosmicznej i że nie ma ona zatem obecnie uregulowanego ustroju prawnego.

Życie toczy się naprzód, a brak norm prawnych nie może hamować postępu cywilizacji. Coraz silniej ugruntowuje się więc opinia, że przestrzeń kosmiczna powinna być uznana za wolną dla wszelkiej działalności pokojowej. Do tego stanowiska sprowadza się też dotychczasowa praktyka państw.

— Na jakiej wysokości leży granica między suwerennym obszarem powietrznym, a przestrzenią pozaatmosferyczną, która ma być wolna od działalności pokojowej?

— Nauka nie dała dotąd jednoznacznej odpowiedzi na te pytania, a w praktyce międzynarodowej sprawa ta nie wydaje się być uważana za szczególnie pilną.

Odnosi się wrażenie, że praktyka opiera się tu na kryterium charakterystyki lotów i na milczącym porozumieniu. W każdym razie na tej wysokości, na jakiej krążą pojazdy kosmiczne, nie mamy już do czynienia z atmosferą w rozumieniu obowiązującego prawa lotniczego.

Dalszy rozwój prawa kosmicznego wymagać będzie stworzenia pewnej ilości zupełnie nowych norm, uwarunkowanych specyfiką środowiska naturalnego i warunków działalności ludzkiej. Z pewnością jednakże możliwe będzie w wielu przypadkach również stosowanie analogii z obowiązującym obecnie prawem — lotniczym i morskim. Za wzór do uregulowania ustroju prawnego przestrzeni kosmicznej może posłużyć również traktat w sprawie Antarktyki.

— Jakie znaczenie polityczne może mieć wprowadzenie prawa kosmicznego?

— Zwłaszcza postulat swobody pokojowej działalności w Kosmosie jest ściśle związany z odwrotną stroną — zakazem działalności wojennej, to zaś z kolei — z całością problematyki rozbrojenia.

Przyszłe wiążące uregulowanie prawne działalności ludzkiej w przestrzeni kosmicznej musi to uwzględnić i przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Tu chcę zwrócić uwagę na apel do narodów i rządów wszystkich krajów świata, z jakim ZSRR zwrócił się w związku z pierwszym lotem kosmonauty.

W tym właśnie kontekście apel wzywa do zaprzestania wyścigów zbrojeń oraz do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Przyszłe wiążące uregulowanie stosunków prawnych w Kosmosie musi zapewnić również możliwość nieskrepowanego rozwoju pokojowej działalności człowieka oraz poszanowania interesów wszystkich państw.

Rozmawiała:

WANDA KORYCKA

Nieudany zamach stanu, mający na celu obalenie cesarza Haile Selassie, rozwał jeszcze jeden mit o cesarstwie Etiopii i jego poddanych. Wydawało się do tej pory, że kraj ten, obszarem kilka razy większy od Polski, stoi z dala od wydarzeń, które wstrząsają w ostatnim dziesięcioleciu bastionami kolonializmu na Czarnym Lądzie. Opinia światowa obserwuje z dużą uwagą politykę zagraniczną Etiopii (ściślej mówiąc osobistą politykę Negusa, zmierzającą do zachowania neutralności), zapominając jednak o wewnętrznej sytuacji państwa. Król królów związany jest z Zachodem, a szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi.

Wiele złożyło się przyczyn na izolację państwa Negusa od pozostałych wydarzeń i przemian, dokonujących się w Afryce. Kraj rozpościera się na olbrzymim płaskowzgórzu, otoczonym wokół pustyniami albo górami. Trudności komunikacyjne i wytworzenie się licznych grup etnicznych, żyjących w dużym odosobnieniu (własny język, religia, tradycje) wpływają dodatkowo na odizolowanie się Etiopii.

Spoleczna piramida

Decydującym czynnikiem oddziałującym na specyficzny rozwój stosunków wewnętrznych jest struktura gospodarcza kraju, socjalny przekrój społeczeństwa i jego hierarchiczność. Ustrój społeczny przypomina tu klasyczną piramidę, na czele której stoi cesarz, dzierżący zarówno władzę wykonawczą jak i ustawodawczą. Prawdą jest, że Haile Selassie dwukrotnie okrojał prawa (w roku 1931 i 1955), powołując nawet ostatnio parlament; w praktyce jednak była to fikcja, rząd bowiem pozostał od powołania nie przed parlamentem lecz przed cesarzem. Powracając do piramidy: po cesarzu, będącym jednocześnie głową kościoła koptyjskiego (religia urzędowa) następują wielcy latyfundiści i kasta kleru. U podstawy piramidy znalazła się pozostała część Etiopczyków, tworzących warstwę obywateli

przypisanych do ziemi i państwa. W przeciwieństwie do innych krajów gospodarczo nierozwiniętych, gdzie ziemia jest wspólną własnością plemienną, w Etiopii ziemia należy do cesarza i dwóch panujących kast: książąt (ras-sów) i kleru.

Wpływy zagraniczne

Kier stanowi tu bardzo silną kaskadę według znawców zagadnień etiopskich, obejmuje około 20 proc. ludności męskiej; przy tym jest bardzo zacofany, a wielu spośród kapłanów jest analfabetami. Zarówno latyfundiści jak i klerowi — nie zależy na zmianie stosunków feudalnych, a co za tym idzie na wprowadzeniu reform socjalnych. Cesarstwo zaś utrzymuje się w dużym stopniu dzięki pożyczkom i wpływom kapitałów obcych, w tym w przeważającym stopniu amerykańskich.

Górnictwo i przemysł znajdują się w Etiopii w powojennej. Kraj obfituje w wielkie bogactwa mineralne, lecz jak do tej pory eksploatacja objęła zaledwie kilka kopalni złota, znajdujących się w gęstym cesarskim. Są obfite złoża ropy, lecz prawa do eksploatacji zostały na 50 lat przekazane przedsiębiorcom amerykańskim. Cały przemysł etiopski obejmuje zale-

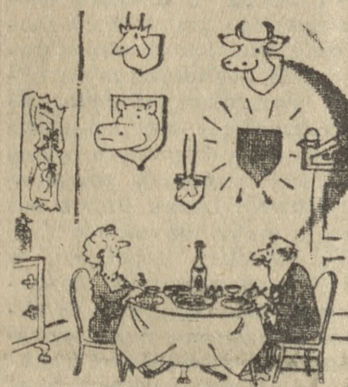
dwie kilka fabryk artykułów żywnościowych i tekstylnych...

Nowinki docierają

Stolica — Addis Abeba (400 tysięcy mieszkańców) tworzy enklawę — na polu nowoczesną wraz z dzielnicami tak zacofanymi, że na ich peryferiach grasują co noc hieny, spełniające funkcje sanitarne. Pora deszczowa trwa w Etiopii siedem miesięcy. Warunki zdrowotne i stopa życia są wyjątkowo niskie, a liczne epidemie dzieją się w miastach.

Ostatnie wypadki w Etiopii, mimo że w głównej mierze przypisać należy je rewolucji wybuchłej w kręgach oficerskich, są jednak swoistym odbiciem przemian, dokonujących się w całej Afryce. Niezadowolone ze stosunków wewnętrznych panuje w kołach inteligencji etiopskiej kształtująca się w krajach Zachodu; także w wojsku. Wydaje się, że dynastia cesarska, licząca 3000 lat i chlubiąca się swym pochodzeniem od króla Salomona i królowej Saby, zaczyna z poważnym zaniepokojeniem spoglądać w przyszłość. Etiopie oczekują z pewnością podobne przemiany, jak w pozostałych krajach kontynentu afrykańskiego.

JAN MARKOWSKI



...trudno, mięso takie drogie!

W RECEPCJI



Poznański literat — Leszek Prorok — członek ZLP i PEN-Clubu wydał już 5 książek, w tym 1 powieść, 3 zbiory opowiadań i 1 obrazek historyczny. Poza tym jest on autorem dwóch sztuk teatralnych zatwierdzonych do repertuaru przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Pełni funkcję sekretarza Komitetu Porozumiewawczego Pisarzy Ziemi Zachodnich oraz przewodniczącego Klubu Marynistów LPZ w Poznaniu. W 1955 roku otrzymał nagrodę Prezydium WRN w Poznaniu za opowiadanie pt. „Magnetyzm serca”, a w ubiegłym roku został laureatem II nagrody (i nie przyznano konkursu Nowej Kultury oraz Wydawnictwa Książka i Wiedza na opowiadanie o tematyce współczesnej („Alicja w krainie chmur”).

Urodził się w Warszawie w 1919 roku, lecz od 1947 stał mieszkańcem w Poznaniu. Debiutował również w Poznaniu, książką pt. „Dzień nad Motławą”, która ukazała się na dwa tygodnie przed wybuchem II wojny światowej. Prawie cały nakład został spalony przez hitlerowców na placu Wolności.

Leszek Prorok pracuje obecnie w redakcji Literatury i Dramatu Telewizji Poznańskiej.

Drukujemy niżej fragment powieści, która przed paru tygodniami otrzymała II nagrodę (i nie przyznano) na konkursie Ososlineum, wrocławskich rad narodowych i tamtejszego Oddziału ZLP. Autor dał tej powieści tytuł roboczy „Powroty” (być może otrzyma ona nazwę „Nocni goście”), „Powroty” tematycznie związane są z życiem Ziemi Krajeńskiej i rejonem Pily.

W pospiesznym zawsze było tak, pierwsze oznajmiały go szyby. Zrazu brzęczały cicho, trwożnie choć natrętnie jak muchy, potem stękał nasyp, okna odpowiadały mu konwulsyjnym dygotem, żelaznym dudnił most na rzece, cykl ten sygnałów zamykał ostry syk pary wypuszczanej na stacji. Latem, gdy okna były otwarte, żadna z luźnych szyb nie zdradziła się z lekkiem. Za to wraz z sykiem pary dolatywało wyraźnie każde słowo megafonu.

Z pierwszym brzękiem szkła Dubisz sięgnął odruchowo po bloczek i kilka razy przyłożył pieczęć hotelu. Starczy. Ręka zawisła w powietrzu, czekając czy i teraz syknę para. Syknęła, wszystko odbyło się najzwyczajniej w świecie, zaraz przeto powinni zjawić się nowi goście. Ale czy na pewno starczy? — Więcej, Roman, więcej! — uśmiecha się stary Kopczyński. — Wiesz, że muszę mieć dwa bloczki, nie? Po pięćdziesiąt fenigów i po dwadzieścia. Więc Dubisz uśmiecha się także i posłusznie stempluje, choć chciałby już rzucić wszystko i pójść nad rzekę, gdzie może być sam. Coraz częściej chce być teraz sam.

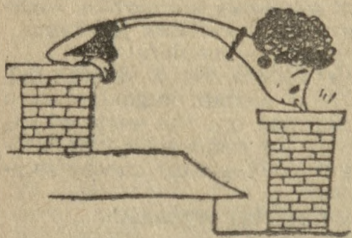
Duszo w salce nad Rolnikami, może dlatego, że Wilczak zatrzymał wszystkie kobiety, ćwiczą teraz obok zapamiętane. Cała salka pachnie kobietami, ostro woń potu ogarnia dyrygenta i sięga dalej, gdzie siedzą Dubisz i Kopczyński, raz po raz spoglądając na kobiety ustawione półkołem. Gdy się przypatrzą dobrze, widzą w zgęszczeniu pach przepoczone białe bluzki, jednakowo u starszych i u dziewcząt. Sopran i altu luskają w bok, okiem, nie wiedząc, co wykryło to spojrzenie. Widzą tylko, że mężczyzna przygląda się, co wystarczy, by je podniecić. — Spokój zaś! Uwaga! — Złości się Wilczak, któremu też duszno, lecz nigdy nie zdejmie marynarki. Zapędza teraz altu do powtórki:

Przyjechał do mnie stary pan poprosił mnie o żupan...

Kopczyński zasłuchał się i w ślad za Wilczakiem dyryguje w powietrzu cygarem. Skrupulant — w razie przy swoich bloczkach, żeby od razu ściągnąć od kobiet składki. Od powtarzania zamasywanych, krągłych gestów krząsa się popiół i spada na

ziemię. Taki ostry zapach może wszystko przesunąć o epokę wstecz. Matka pachniała kuchnią, smażeniną — to najtrwalej czepia się spódnice — a siostry gotowanym mlekiem. Domowe zapachy, — wierzcie do dziś w nosie, kubek mleka i swąd patelni przypominają dom — dziwne tylko, że tamten jeden moment odcisnął się tak silnie, że i dom zepchnął na bok. Kościół zatłoczony świątecznym tłumem i durna manifestacja dojrzalości wyrostka-gimnazjalisty. Na złość stanę po prawej, między kobietami, wbrew zwyczajowi osiedla. Kwoczki szurały niespokojnie zamykając i otwierając książeczki. Później wszystkie ogarnął śpiew, tylko ta jedna milczała, starsza trochę, od nie dawna mężatka, znała ją z wizerzenia. Później była mała wewnętrzna procesja, gdzieś otwarto dodatkowe drzwi i z kruchty wionął ciepły pęd, pomieszany z uroczystym swądem świec, dusznością odchodów i śpiewem. A z nim zapach tej kobiety, ostry, jak najbardziej własny, z lekka tyłko przetkany odcieniem nieznanego perfum. Pamięta, że przestał śpiewać i do końca nabożeństwa nie przylączył się do chóru, tylko przez długą chwilę z przymkniętymi oczami wdychał zapach podniecający i wcale nie przykry, jak ten obecny, który wzbija pod sufit pałeczka organisty Wilczaka.

Później było kazanie o nieskromności. Proboszcz w ostatniej chwili zmienił temat — myślał Paweł Dubisz, szesnastolatek wciskający ze wstydem zaczerwienioną twarz w ramiona, ale na męską stronę nie wrócił. Stał otepiaty do końca nabożeństwa, bojąc się spojrzeć na mężatkę Adele, której woń tak go poruszyła. Nie było w tym nic przykrego, tylko poczucie zdrowia i jakiejś bujności, zupełnie inne niż tanta zagroda w lueneburskiej wsi, gdzie leżeli pokotem w przedostatnią noc wojny, wychudzeni, słabi mężczyźni z lagru i kobiety z Einsatzu, zmarnowane, zaniedbane, drażniące odorem niemytego ciała. Budziły młodość, wszystko inne ginęło w huku dział i ostatnich szukających smugach światła na niebie. I tak też człowiek pachnieć może, mówić do siebie, odpychając daleko wspomnienia z powojennej powrotnej wędrówki.



Ciekawostki

Niepotrzebne demonstracje analfabetów

Dubbing obroni się sam

PRZED KILKOMI TYGODNIAMI W „SZPIŁKACH”, POWIĘCZONYCH W CAŁOŚCI „FILMOWI POLSKIEMU”, UKAZAŁ SIĘ RYSUNEK, PRZEDSTAWIAJĄCY TŁUM ANALFABETÓW, MANIFESTUJĄCY ZA DUBBINGIEM. RYSUNEK BYŁ DOWCIPNY, PROBLEM MNIEJ. WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO, ŻE PO TYLULETNIACH DYSKUSJACH, PO ZACIEKŁYCH POLEMIKACH SPRAWA NALEŻEĆ BĘDZIE WRESZCIE DO PRZESZŁOŚCI. TYMCZASEM POWSTAJE OTO ZNOWU, NIE TYLKO Z PRZYCZYNY SZUKAJĄCYCH PRETEKSTU DO SATYRY „SZPILEK”. PROBLEM JEST ZNACZNIE GŁĘBSZY.

Nieco historii. Dubbing zaczęto u nas stosować na dobrą sprawę od 1957 roku. Próby, czynione przedtem, słusznie spotykały się z zaciętą krytyką: stały one bowiem na nader niskim poziomie gdyż opracowania dźwiękowe fabrykowane były przez początkujących fachowców.

Nie dziwnego też, że w pierwszym „dubbingowym” roku dominowała krytyka. Nieśmiało były głosy wskazujące, że przecież tylko przed dubbingiem, a nie archaizmami napisami, otwiera się przyszłość i że przedzie czy później będziemy musieli przysiąść drogę, obraną już dawno przez cały cywilizowany świat, to znaczy wprowadzić polskie opracowania dźwiękowe do obcych, importowanych filmów.

Oczywiście nie ma reguły bez wyjątków. Nikt nigdy nie twierdził, że wszystkie filmy mają być dubbingowane. Są filmy, które dubbingowane być muszą — do nich zaliczają się wszelkie komentarze, albo filmy, opierające się w większości na dialogach. Są też filmy, które dubbingowane być mogą, albo których dubbingować nie wolno. Do tych filmów zaliczyć trzeba kreacje wybitnych i znanych powszechnie z charakterystycznych głosów aktorów np. filmy z Fernandem Schemat ten mniej więcej obowiązywał do tej pory.

W roku 1957 filmy dubbingowane były więc powszechnie zwalczane. Wskazywano, że dubbing pochłoniął 12 mi-

lionów zł., że napisy są znacznie tańsze, że polskie opracowania robione są niechlujnie, że ludzie wolą tradycyjne napisy.

Sytuacja zaczęła się zmieniać w roku 1958. Jak wynika z przeprowadzonych wówczas ankiet, w Poznaniu 79 proc. zapytanych widzów kinowych wypowiedziało się za dubbingiem, w Elblągu było ich 75 proc., w Lublinie 60,3 proc.

Rok 1959 przyniósł zdecydowane zwycięstwo dubbingowi. Większość krytyków i recenzentów wypowiedziała się wówczas za stosowaniem polskich opracowań dźwiękowych, które stały na coraz to lepszym poziomie.

Najważniejszym problemem dubbingu jest dobór filmu, który powinien być dubbingowany. Wydawać by się mogło, że prawo wyboru takich filmów powinni posiadać fachowcy od opracowań dźwiękowych, którzy najlepiej orientują się, który film nadaje się do opracowania, a który nie, który rekompensuje koszty opracowania dźwiękowego, a w którym się to opracowanie nie opłaca.

Tymczasem wbrew zdrowemu rozsądkowi Studio Opracowań Dźwiękowych spełnia jedynie rolę warsztatu usługowego. Otrzymuje ono z Komisji Repertuarowej przy Centrali Wynajmu Filmów wytypowane filmy i bez względu na własną opinię opracowuje dubbing na własne ryzyko i odpowiedzialność.

Tak więc faktyczny winowajca złych, mało wartościowych opracowań dźwiękowych nie jest podpisany w czołówce filmu. Pozostaje on bezimienny, natomiast wszystkie nieprzyjemne głosy krytyczne spadają na wykonawcę, który nie ma prawa głosu.

Wszelka batalia przeciw dubbingowi w ogóle musi być dzisiaj przegrana. Zdecydowała o tym wieść, zdecydowała telewizja. Wiadomo nie chce napisów, telewizja ich nie cierpi. Mogą sobie smakosze i poliglotti wymyślać tysiące dowcipów — nie cofną już ogólnostawowej tendencji.

Ale nadal pozostaje obowiązkiem i zadaniem numer

jeden sprawa kierowania do opracowań dźwiękowych tych filmów, które powinny być tam z różnych względów skierowane. Zerwaliśmy już — zdaje się — ostatecznie z kultem niekompetencji. O dubbingu powinni decydować fachowcy.

Czy mamy takich? Wydaje się, że tak. Cztery lata dubbingu — to dużo. Powstała już grupa dobrych reżyserów, aktorów, techników, którzy w praktyce wykazali już nieraz swoje kwalifikacje.

Nie trzeba więc manifestacji analfabetów. Dubbing potrafi się sam obronić, o ile sam będzie o sobie decydował.

LESZEK GOLINSKI

Teżoroczne „Oscary” filmowe



Amerykańska Akademia Filmowa rozdała 17 bm. nagrody za najlepsze filmy 1960 r. oraz za najlepsze kreacje aktorskie. Nagrody za kreacje aktorskie otrzymali: Elizabeth Taylor za rolę w filmie „Butterfield 8” i Burl Lancaster za rolę w filmie „Elmer Gantry” wg powieści Sinclaira Lewisa. Na zdjęciu: kandydatki do tegorocznego „Oscara” — Greer Garson (z lewej u góry), Shirley Maclaine (u dołu), Deborah Kerr (z prawej u góry) i Melina Mercouri (u dołu). Pośrodku — laureatka „Oscara” — Elizabeth Taylor.

Fot. — CAF

— Udały się dziewczuchy, co Paweł? — pyta Kopeczyński.

— Dziewuchy? Dziewuchy? — dziwi się Dubisz. Czyż nie śpiewają jedne potężne usta, a powietrze chwytają jedną głośną gardziel i faluje tylko para olbrzymich wzdętych piersi. Nie, rzeczywistość jest więcej, gdyż chrypliwy głos Wilczaka strofuje alty i oddziela je od gładszych sopranów. Alty muszą wrócić i powtórzyć swoje. Niech im tam... — coś zanadto oczekują ku Pawłowi dziewczęta z chóru Lutnia. Niech je za to dyrygent wymięczy. A wszystkiemu winna Wilczakowa, drażniacza smukła i żywa, choć nie pierwszej młodości.

— Wiedzie, ja muszę pana Pawła wyswatać... — i patrzy bacznie, co mu się w twarzy zmienia: drgną wargi czy spuści powieki? Chce wróżyć z tego jak z wosku w Andrzejki, jak Rzymianie wróżyli z wnętrzości ofiarnych zwierząt. Nic tak nie korci kobiet i nie wyprowadza z równowagi, jak dojrzały bezzębny mężczyzna. — Tyle dziewcząt w naszym chórze... — więc w chórze zaraz rumieńce, piski i szepety, a stary Wilczak zły stuk w pulpit pałeczka, bo mu babski niepokój kradnie czas. Dubisz uśmiecha się, pochlebia to mężczyźnie, trochę kłopoty. Kobięce ceregiele, przecież lubi je wszystkie.

Właśnie wszystkie razem, te ładne, którym kolorki kładą się na twarzy w regularny deseń i te brzydkie o perkatych nosach, porowatej skórze i nierównych zębach. Przed piętnastu laty zarumieniałby się, zawstydził jak podczas procesji, gdy owionął go zapach gorzkiej Adeli, teraz może się uśmiechać. Nawet drwić. Bo jeżeli która, to z pewnością najciekawsza sama Wilczakowa, jak ona to robi, że pięciorga dzieci nie zna w tej figurze. Paweł wytrzymuje spojrzenie Nadelki o włosach błyszczących jakby je nacięła pomadą. Dziewczyna zagląda mu w oczy przy każdej okazji, zagląda więc i teraz. To może w końcu zgwieńać. W Związku Polaków tyle pracy czeka, więc po co został w Rolniku? Stemplować staremu kwitki? Oganiać się od głodnych oczu i wydmuchać zaduch? — Co u was, Kopeczyński, słyhać? — pyta cicho, tak by nie przeszkadzać w próbie. Bednarz ma zawsze dość kłopotów, żeby się podzielić z drugim. Pociętność to kłopoty: — Pomyśl Paweł, jak trudno sześćsetlitrowki robić. Na spirytus, dla rektyfikacji. Nikt inny w Kłosowie takich zrobić nie potrafi. Może jesz-

cze kto w Pile. Nie ma niemieckich bednarzy, Niemcy ciągną do żelaza, ślusarka, szwajserka, kowale, a co z drzewa, to już my. Dubisz nie od dziś zna te śpiewki. Takie beczki potrafi może tylko święty Wawrzyniec, oprócz niego jeden Kopeczyński. — Więc daj mi zamówienia, a sił, widzisz, brak. Powinienem po wiktowe obręcze wybrać się do lasu a sił brak.

Już chwyciły jak trzeba; śpiew kobiet zawsze łaskocze w krzyżach i pędzi falą spienionego ciepła wyżej, wyżej, aż zalew tonów przestoni wszystkich mgłą, choć brzmi nadal i splata się z głośnym szumem w uszach.

FRAGMENT POWIEŚCI „POWROTY” (TYTUŁ ROBOCZY)

Przyjechał do mnie stary pan
poprosił mnie o żupan.
Nie dam panu wianeczka
Bom ja młoda dziewczeczka
on stary.

Ale śpiewu nie powinien mieć szum, dlaczego Wilczak nie przerwie? Nie uporządkuje? Szum zalewa wszystko, pulsuje w uszach, a pomarszczona twarz Kopeczyńskiego dziwnie tyka, duża wskazówka dzieli na pół brwi zroszone krzakasto i rozciąga czarną strzaiką czoło. Na miłość boską, to przecież boli. Dlaczego bednarz trzyma małą wskazówkę w ustach? Nie — czemu to cygaro wskazuje osmą godzinę? Nie ma starego bednarza, tylko zegar chorobliwie rzęzi. Zegar szafkowy jest jak rosy chłop, a obok zegara nieznany człowiek, wąska twarz wyrasta z futrzanego kołnierza, spogląda nerwowo zza szkieł w złoconej oprawie.

— Dobry wieczór. Czy są wolne pokoje?

Dubisz nie rozumie. Musi wygrzebać się z czasu jak z piaszczystej jamy, zdarzenia i obrazy osypują się brzegami, rozgląda się — nie ma Kopeczyńskiego, Wilczaka, biedny, stary

Wilczak, któż mógł wtedy wiedzieć co się zdarzy. W uszach dzwoni cisza, uleciał rząd falujących śpiewem blustów, gładkość policzków stary dalekie, zapomniane drogi, jedna Nadelka zachowała do dziś czystość sopranu.

— Chciałbym osobny pokój.

— Nie ma już wolnych pokoi; mogę dać łóżko.

Przybyły rozpina palto, wyjmując chusteczkę, by przetrzeć spódnice okulary.

— Ależ panie, ja muszę mieć osobny pokój. Ja cierpię na bezsenność. Czy pan wie, co to jest bezsenność? A ja już mam takiego pecha, że w hotelu trafiał zawsze na kogoś o charakterze.

Portier rozkłada ręce, lecz patrzy ze zrozumieniem. Jeszcze jeden z tych, co zawarli bolesny związek z ciszą nocy. Dziwne, że niektórzy ludzie w każdym miejscu zachowują się tak, jakby już byli tu kiedyś, wsuwają nos w każdy kąt, sprawiając wrażenie, że coś sobie przypominają lub że chcą przypomnieć. I ten, zafascynowany starym zegarem, zdaje się do nich należeć. Ale on przecież niczego tu nie zostawił. Odwraca się, zapomniawszy o poprzedniej trosce.

— Antyk? Cenny antyk, czy wiecie o tym? Skąd się to tutaj wzięło? — na pukanie w szafkę mechanizm zmienił barwę chrzęstu, a nerwowo gość wrócił do barierki.

— Niech pan poszuka, drogi panie; może więcej kosztować, wszystko jedno, ja muszę się wyspać. Mam jutro drugą inspekcję w Pile, od samego rana. Czy tu dancję przez całą noc?

Portier wrócił całkowicie do teraźniejszości, szum cofnął się z uszu jak z gwałtownym odpływem morza. Jest znowu wyłącznie wieczór listopadowy, rok pięćdziesiąty dziewięć, recepcja w hotelu miejskim i nerwowo gość. Wrażliwy typ o rozdrgnanych palcach i skrzydełkach nosa wzdymających się jak u impulsywnej kobiety. Po minucie obserwacji widać, że w tym cieple pierwszy głos mają nerwy, potem dopiero mięśnie, kości, tłuszcz, jest go zresztą niewiele. Młodszy dziesięć, piętnaście lat, a jaki przy nim jestem spokojny, zestawia uważnie

Dubisz: odpowiedź stara się nadać zrytualizowane brzmienie.

— Chyba, że weźmie pan cały pokój dwulóżkowy. Został mi ostatni, ale trzynastkowy.

Nerwowo pan wspinał się ponad barierkę i zapuszczał żurawia do raportu stanu hotelowego. Prawdopodobnie nie wyłowił nic, ale udał, że trudno ukryć przed nim cokolwiek.

— Trzynastka? Nic nie znaczy. A ile kosztuje ta trzynastka? Nie przyśle mi pan w środku nocy kogoś na drugie łóżko?

— Jeśli ktoś bierze pokój jakże może... Zresztą i tak dokwaterowałbym na końcu. Bezsenność... rozumiem.

— Pan także? No proszę. Więc niech będzie, biorę pokój.

Dubisz podał przez barierkę formularz meldunkowy z ostemplowanego bloczka. Stary Kopeczyński pewno czynił tak samo w głąbinach nocy: za pięćdziesiąt fenygów, za dwaście fenygów... Miesięczna składka chóru Lutnia dla członków zwykłych i wspierających. Kopeczyński — mój Boże, od ilu to lat?... Cały bloczek położył, bo na schodach słyhać już nowych. Od podestu wszystkie dźwięki wyraźniejsze, pełniejsze, a potem w szklanych drzwiach wyrasta głowa, skokami, według stopni. Zdyszane oddech, urywany głos, sapanie, na pewno któryś brzuchaty, zgaduje portier, bardziej z nawyku niż z ciekawości. Dla Garnarczowej takie zgadywanie to pasjonująca zabawa, tak niewiele rozrywek na dyżurze. A przecież w gruncie rzeczy obojętne kto wchodzi: chudy czy brzuchaty, z walizką czy z aktówką, i która noga przekroczy próg. Może już i na portiera się nie nadaje, zdążył wypełnić moment oczekiwania gorzkim zapytaniem, co wart portier hotelowy bez tej ciekawości ludzi, która ułatwia usługowość i w ogóle każdą rozmowę z innym człowiekiem. Cóż winien człowiek, że prawdziwa, paląca ciekawość dręczy go nie dla ludzi nowych, lecz tych co raz jeszcze, dziesiąty, setny, nadpływają ze środka nocy. Każdy przeżyty dzień, każdy spotkany człowiek czeka na nas w czarnym przestworze za oknem. I chyba co drugi jest ciekawy, a co dziesiąty — ważny.

Z książką na ty...

Urywki wielkiej spowiedzi

Tak się złożyło, że okres świąteczny spędziłem przy Goethem, choć przewidywałem w tym czasie inny plan lektury. Bywa jednak, że nie wiadomo, co z zawałającej biurko sterty książek najbardziej w danej chwili przyciągnie i potem już zatrzyma na długo. A właśnie tak się złożyło, że jednocześnie nadeszły dwie bardzo cenne pozycje. Oto „Ossolineum”, przygotowujące na przyszłe lata 16-tomową edycję dzieł wielkiego Weimarskiego, ogłosiło tymczasem dwa tomy jego „Poezji”, pod redakcją Zdzisława Żygulskiego, w opracowaniu Anny

Milskiej i Zofii Ciechanowskiej. Jan Wolfgang Goethe przybliży się ku nam jednocześnie poprzez ogłoszone teraz przez PIW słynne „Rozmowy z Goethem” Johanna Petera Eckermanna, dwa solidne tomy, w przekładzie Krzysztofa Radziwiłła i Janiny Zeltzer.

Zaskakujące, że chociaż wpływ Goethego w naszej literaturze i w ogóle w kulturze był zawsze silny i emanuje także po dziś dzień, to właściwie dopiero obecnie otrzymaliśmy nieomal pełną, a w każdym razie całkowicie już reprezentatywną edycję jego „Poezji”, w znacznej części pierwszy raz tłumaczonych na język polski. O ogromie pracy dokonanej przez zespół redakcyjny trudno nawet pomyśleć. Trzeba było przejrzeć wszystkie dotychczas istniejące tłumaczenia, wybrać z nich najwartościowsze, inne powierzyć do nowego przekładu, z kolei zaś, zwłastą dla tomu drugiego, mieszczącego „wiersze różne”, w lwiącej części o charakterze światopoglądowym, a więc przepojone podkładem filozoficznym i szczególnie trudne do oddania w obcym języku, wyłuskać po zycie najcenniejsze i najwartościowsze.

Pierwszy tom „Poezji” zawiera przede wszystkim lirykę miłosną Goethego, tak melodyjną, że, odczarowani wewnętrzną jej subtelnością i bogactwem, komponowali do niej muzykę i Beethoven i Mozart i Schubert, Brahms i Czajkowski i nasz Moniuszko. Goethe wyznawał w „Zmysłeniu i prawdzie”, że „wszystkie też znane moje utwory są tylko urwkami wielkiej spowiedzi”.

To prawda, właśnie w lirykach można czytać jak nieomal w otwartej księdze życia poety wszystkie jego przeżycia i upojenia, kolejne nawroty uczuć, oczarowanie urodą natury i zwłaszcza miłością. Goethe jak nikt umiał ocenić uczucie miłości, przepełnione było dla niego radością, zawsze świeże, piękne, dalekie od smutku. Kochał nie raz w życiu, znamy bohaterki jego uczuć, sam dodawał, że „piękną miłość pisał wtedy, gdy kochał”, i dobrze, że były w jego życiu te wszystkie Fryderyki, Charlotty, Lile, Krystiany, Minny i jeszcze wiele innych, aż po ostatni akord dogasającego życia, jakim stała się młodziutka Ulryka Levetzow.

Tom II „Poezji” jest trudniejszy, bardziej złożony. Utwory tu zamieszczone pochodzą przeważnie z późniejszego okresu życia poety, aż po ostatnie lata. Związane są ze światopoglądem Goethego, z jego stosunkiem do określonych spraw „filozoficznych”, estetycznych i przyrodniczych. Wiele z tych utworów wymaga wyczerpującego, poznania klimatu, w jakim powstawały, wglębnienia bliższego w życie i twórczość „olimpijską z Weimaru”. Same przypisy, choć opracowane niezmierznie szczegółowo i przejrzyście, nie potrafią tego uczynić. Ale tutaj przechodzi nam własnie z pomocą nieoceniony Eckermann, w latach 1823 — 1832, a więc aż po śmierć poety wierny jego sekretarz, zarazem najszczęśliwszy wielbiciel, co prawda, sam nie zawsze przez obiektywne zachowywanie dobrze oceniany i na pewno już nie odiozajemniany uczuciem.

„Rozmowy z Goethem”; to chyba najpełniejsze i najprawdziwsze źródło wiedzy o tym człowieku, w każdym razie o ostatnim dziesięciu lat jego życia, lat, w których powstała II część „Fausta” i autobiograficzne „Zmysłenie i prawda”. Johann Peter Eckermann, sam też poeta, żyjący do Goethego nieomal kult, obdarzony przy tym świetną pamięcią współczesnik życia codziennego swojego mistrza, notował jego zachowanie i słowa w zwykłych sytuacjach, przysłuchiwał się dysputom i rozmowom, wypytawał sam o niejedno, wyłapywał każde nieomal alotne zdanie. Co znamienne, mimo całe uwielbienie dla Goethego, Eckermann nie we wspomnieniach swych nie dodawał, nie ubarwiał i nie upiększał. Może właśnie tak i dzięki temu powstał tak wierny i pełny portret Goethego z ostatniego dziesięcia lat jego życia. Znamienne, że dopiero teraz wielki poeta staje się zupełnie już bliski, a wiele jego utworów, zwłaszcza z II tomu „Poezji”, znajduje zrozumiałą wykładnię.

Warto dodać, że „Rozmowy” po raz pierwszy zostały wydane u nas w pełnym przekładzie, dotychczas znaliśmy je z fragmentarycznych jedynie urwków. PIW-owi należy się za ten trud edytorski szczególna wdzięczność.

EUGENIUSZ PAUKSZA

W RECEPCJI

Alfabet HISTORYCZNY

SZELEJEWO (w powiecie gostyńskim) zostało wymienione w r. 1246 w tym samym brzmieniu, a w r. 1310 jako Szelów. Nazwa od kmiecia Szeleja albo Sze la, gdyż oba te przezwiska w tym czasie są w użyciu. Przed stu pięćdziesięciu laty właścicielami tej wsi byli Garczynscy. Ich syn po eta Stefan był serdecznym przyjacielem Adama Mickiewicza.

W Szelejowie przed stu przeszło laty była już biblioteka Czytelnia Ludowa. Na pewno ciekawi jesteście ile i jakich było w niej książek. Razem 15 sztuk. Między innymi: Skarbniczka dla ziemianina i mieszczanina, Złotniki czyli złota dolina — powieść, Dobry Franuś i zły Kostuś i Nauka dla włóścian. Osobne wzmianki wymaga książka: Franciszek Nowak — Książka gospodareza, a więc coś w rodzaju poradnika rolniczego.

SZRENIAWA — pow. Po znań, dawniej Sreniawa, od szronu. Sreniaw jest więcej w kraju. Podpoznań ska liczy mniej więcej 200 lat i należy do młodych wsi.

SZEMBOROWO — nie daleko Pызdr. W pierwszej połowie XVIII wieku miało ładac dziedzica, jak zresztą i inne wsie. Ale wśród chłopów znaleźli się organi zatorzy zbiegostwa. W r. 1742 niejaki Korczyński wy prowadził z tej wsi woje go chłopca — półrolnika Mu chę z synem, sprzętem i inwentarzem do innego pa na, tamten jednak wydał u ciekiniara z powrotem. Już Mucha miał być stracony, ale uratował się oddaniem w poddaństwo. Akt trzeba było podpisać w Gnieźnie. W drodze biedak uciekł do Ciążenia. Stamtąd wypra wiał się jeszcze do swojej zagrody w Szemborowie po inwentarz. Dziedzic zorga nizował pościg. Ale nic z tego, bo chłopci ciężsicy odpowiedzieli widłami i strzelbami.

W końcu XVIII wieku chłopci szemborowscy odmó wili w ogóle posłuszeństwa. Sprawa znalazła się w są dzie referendarskim w r. 1792, bo wieś stanowiła wła sność królewska.

SZURKOWO w r. 1310 nazywało się „Szurków”. Prawdopodobnie nazwa od szczura. Przez wiele lat wieś ta miała dwóch właścicieli. Na przełomie XVIII i XIX wieku rozdzieliła się na dwie wioski — na Szurkowo i Zinysłowo.

(p)

Turystyczne nowości Karkonoszy

Chociaż Dolny Śląsk posiada stosunkowo gęstą sieć domów wycieczkowych, schronisk i innych urządzeń turystycznych, to jednak na skutek stale rosnącej popularności tych terenów ilość ta jest stanowczo za mała w stosunku do potrzeb. W niektórych okresach zimy i w miesiącach letnich niemal wszystkie schroniska sudeckie zapelnione są do ostatniego miejsca. Odczuwa się również brak dostatecznej ilości zakła dów gastronomicznych, parkingów samochodowych i dobrze zagospodarowanych ośrodków wypoczynku świątecznego. Dlatego też wyloniła się konieczność poważnej rozbudowy urządzeń turystycznych w całym województwie wrocławskim, a przede wszystkim w Karkonoszach.

Pierwszą jaskółką w tej dzie dzinie było zbudowanie pierwszej w Karkonoszach kole jki linowej z Karpacza na Małą Kopę. Wyciąg ten został uruchomiony w grudniu 1959 roku. Jednocześnie przy doinej stacji wyciągu Przedsiębior stwo „Turystyka” uruchomiło nowoczesny dom turystyczny „Orlinek”. Posiada on sto kil kadziesiąt miejsc noclegowych, kawiarnię, restaurację, cocktail bar oraz bar samousługowy, który w ciągu dnia może wy dać kilka tysięcy posiłków. W ciągu ostatniego roku w Szklar skiej Porębie, Karpaczu, Pola nicy, Ładku i innych miejscowościach otwarto cały szereg nowych sklepów, restauracji i punktów usługowych. Jarko wice w powiecie Kamienna Góra i Zieleniec, leżący mię dzy górami Orlickimi i By strzyckimi, otrzymały nowe schroniska turystyczne. Tak więc pierwszy krok w dziedzi nie zagospodarowania Sude tów został już zrobiony.

Obecnie zakończono już o pracowywanie dokładnego planu inwestycji turystycz nych na najbliższe lata dla całego województwa wrocław skiego. Na czoło tych planów

wybiega się budowa nowego schroniska i stacji PIHM na Śnieżce oraz dokończenie bu dowy kolejki linowej ze Szklar skiej Poręby na szczyt Szreni cy. Za trzy, cztery lata na naj wyższym szczycie Karkonoszy stanie supernowoczesny budy nek, w którym mieścić się bę dzie kawiarnia, restauracja, przechowalnia sprzętu tury stycznego, kilkanaście miejsc noclegowych i obserwatorium meteorologiczne. Będzie to jed no z najładniejszych schro nisk turystycznych w Polsce. Mniej więcej za rok zostanie oddana do eksploatacji kolej ka linowa na Szrenię. Liczyć ona będzie ponad 3 tysiące me trów długości. Na Szrenię jest już duże schronisko tury styczne, a w jego okolicy do skonale tereny narciarskie.

Wiele inicjatyw w dziedzi nie rozbudowy bazy turystycz nej wykazują terenowe rady narodowe w Jeleniej Górze, Kłodzku i Bystrzycy. Między innymi na terenie Ziemi Kłodzkiej projektuje się odbudowę kilkunastu nie wykorzystanych dotychczas obiektów, leżących w górach. Na pierwszy ogień pójdzie kompleks budynków w Białej Wodzie, w Górach Białskich. Miejscowość ta leży w pięknej dolinie, znajdującej się na szlaku wodzącym z Ład ka do Międzygórza i na Śnież nik. Ponadto zostaną wkrótce doprowadzone do stanu uży walności piękne tory sanecz kowe w Dusznikach i na zbo czach Śnieżnika Kłodzkiego.

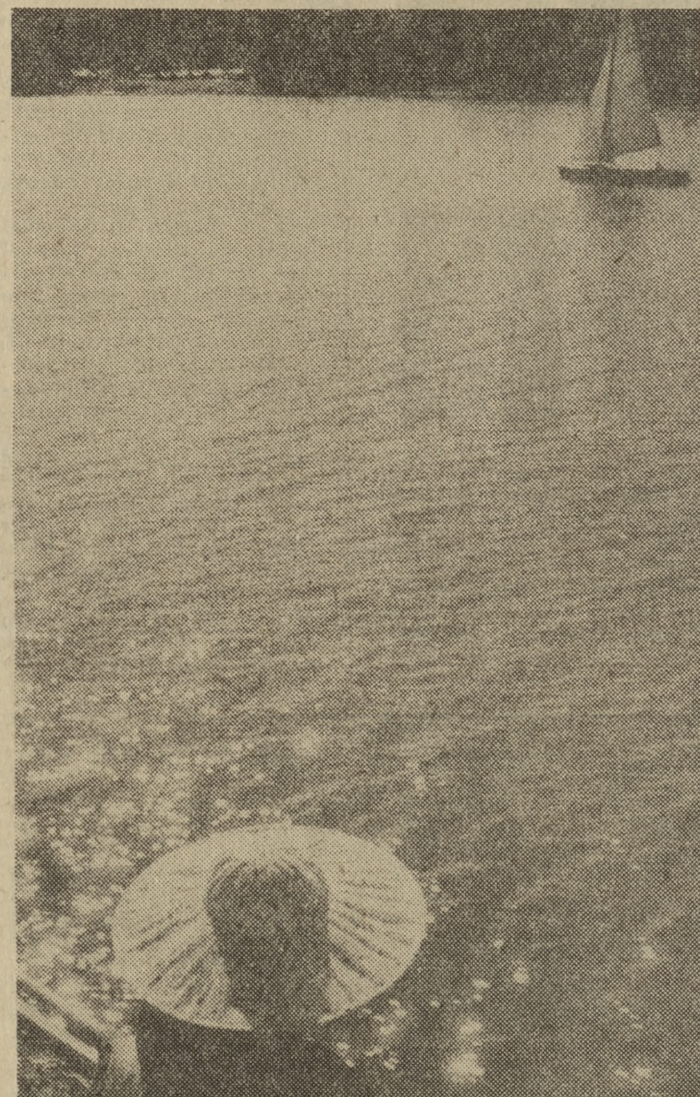
W rejonie jeleniogórskim PRN odda do użytku ośrodek wypoczynku niedzielnego nad stawami w Podgórzynie oraz pensjonat w Zachełmiu i nowy dom turystyczny w Karpaczu. Pomyślano wreszcie również o zorganizowaniu ośrodków wypoczynkowych dla miesz kańców Wrocławia. Zostaną one utworzone w Trzebnicy i Sułowie nad stawami milic kimi.

Z innych inwestycji tury stycznych warto jeszcze wspomnieć o planach budowy domu turysty we Wrocławiu i Szklarskiej Porębie, nowych hoteli w Ładku, Kudowie i Pola nicy oraz obozowisk kampingowych we Wrocławiu i Bol kowie. Oprócz tego będzie się naturalnie dalej rozwijać sieć sklepów, parkingów samocho dowych i zakładów gastrono micznych we wszystkich rejon ach odwiedzanych przez tu rystów.

Dolny Śląsk, drugi co do wielkości po województwie ka towickim ośrodek przemysłowy w kraju, wysuwa się rów nież na czoło okręgów tury styczno-wypoczynkowych.

JERZY BIAŁOWĄS

Już kusi słońce



Autorem fotogramu jest Jarosław Stanisławski. Prace swe wystawia on obecnie w poznańskim salonie CBWA.

FELIETON

Z ołówkiem w ręku

Dziś takie czasy, że wszy stko trzeba robić z pla nem. To znaczy: z ołówkiem w ręku.

Wiśniewska, która chodzi na wykłady świadomego ma cierzynstwa twierdzi, że naj ważniejsze to właśnie ołow ek w ręku. Ja co prawda urodziłam troje dzieci bez ołówka i bez świadomości i też jest dobrze. Ale „Kobie ta i Życie” radzi gospody niom domowym zaplanować sobie dzień, aby zbytnio się nie przemęczać i mieć czas na poczytanie książki czy pójście do domu.

Postanowiłam spróbować. Rano wypchnęłam męża do biura, starsze dzieci do szkoły i zabrałam się ener gicznie do pracy. W progra mie punktem pierwszym by ło sprzątnięcie pokoju.

Otworzyłam okno, zrobi łam kilka przysiadów (to dla zdrowia!) i zaczęłam rozpalać ogień w piecu.

Zadzwonił telefon. Ktoś bardzo uprzejmie prosił o przywołanie sąsiadki z I piętra. Zamknęłam okno, poleciałam te trzy piętra na dół. Sąsiadka leżała jeszcze w łóżku, bo ją ischias skre cił. Nim się trochę ubrała, nim weszliśmy na górę, już 20 minut z planu straciłam. Rozmawiała 10 minut. Oka zało się, że to dzwonił jej zięć, prosząc by mu kupiła 3 kg parówek. Ta sąsiadka miała bóle, więc prosiła mnie, bo ona musi do łóżka. Zgodziłam się, ale straciłam już 30 minut. Gdy wreszcie wyszła, przedko doprowadzi łam do porządku pokój i by ła kolej na sypialnię.

Ledwo strzpnęłam pie rzyne (pamiętka z wy prawy babci) — tuman pie rzu wbił się w górę. Stare inleły jak dzieci — dra się zawsze w nieodpowiednich momentach. Byłam wściekła. W tej chwili ktoś zapu kał do drzwi. Przyszedł ten od gazu. Nim potem zebra łam wszystkie pióra i pió reczka, minęło trochę czasu.

Już prawie miałam sy pialnię gotową, gdy usłysza

łam okropny brzęk porce lany. To synek stukł talerz i kubek. Nie miałam czasu wyzywać, przedko sprzątnę łam skorupy i dokończyłam sypialnię. Byłam w „mied zyczasie” z planem, 40 mi nut.

Właśnie zaczynałam się ubierać aby wyjść, po sprawunki (wszystko mia łam planowo wypisane na kartce) a tu znów telefon. Słyszę czuły głos męża:

— Jak się czujesz, kocha nie?

— Świetnie! — krzyknę łam — ale nie mam czasu.

On na to zdziwiony:

— Spieszysz się, czy coś się stało?

— Tak — wołam — wsy pa mi się podarła. Krzysio stukł kubek i mam dla Cia pińskiej kupić 3 kg paró wek.

— To nie powód, żebyś musiała się aż tak denerwo wać. Jak nam będzie lepiej, to kupimy nową pierzynę, dokupimy trochę porcelany i nie będzie kłopotu.

Nie chciałam przedłużać rozmowy. I tak znów stra ciłam 5 minut. Predko wzię łam siatkę, garnek na ka pustę i syna.

Przeszłam dłuższy kawał drogi, bo musiałam szukać makaronu-nitek, postawi łam w Delikatesach — i wresz cie wróciłam do domu. Już rozpalłam ogień, nastawi łam mięso a tu przyszła ta pokrecona (fischiasem — myślę) sąsiadka po swoje parówki. W ręku trzymała 5 kg kawy.

— Dziękuję za parówki. Pani tak lubi kawę, to wy pijemy sobie.

Odstawiłam więc mięso, nastawiłam wodę, wyjęłam filiżanki. Obliczyłam w myśli że z planu straci łam już półtorej godziny.

Reszta zajęć przeszła mniej więcej planowo: Trochę obiad się spóźnił, dzieci marudziły przy lek cjach, więc i kolacja była spóźniona...

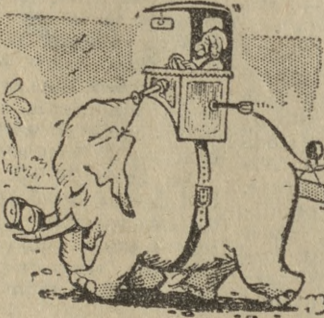
A ten czas po ósmej, kie dy miałam czytać książkę, musiałam wypełnić plano waną godziną przeznaczoną na cerowanie.

Kiedy skończyłam zajęcia — mąż poglądził mnie po głowie i powiedział:

— Chodźmy spać; ty led wo siedzisz. A możebyś tak zaplanowała zajęcia jak ra dzi „Kobieta i Życie”? Mia łaśbyś godzinę czasu dla siebie...

Byłam już tak zmęczona, że ku zdziwieniu męża, nie nie odpowiadałam. Co mi się rzadko zdarza.

URSULA LAUSCHOWA



Wpływ motoryzacji

Przeglądamy PRASE

Szpalty prasy w ostatnim tygodniu wypełniały przede wszystkim doniesienia z Kuby, a także materiały, związane z lotem J. Gagarina w Kosmos, 16 rocznicą zawarcia układu pomiędzy Polską i ZSRR oraz reminiscencje, dotyczące jeszcze naszych wyborów.

Niedoszły władca

„Szfandar Młodych” (nr 95) w artykule „Cardona” — niedoszły władca Kuby (autor — AER) charakteryzuje sylwetkę przywódcy kontrrewolucjonistów. „Jose Miro Cardona — pisze „SM” —

ten 70-letni starzec, stanął na czele „Kubańskiej Rady Rewolucyjnej”, emigracyjnego gabinetu cieni, który po obaleniu Castro miał się przekształcić w rząd kubański (...). Jose Cardona był do niedawna autorem Uniwersytetu Hawańskiego (...). Po zwycięstwie rewolucji był premierem pierwszego rządu, utworzonego na miejsce upadłego reżimu Fulgencio Batisty. Jednak jego lojalność wobec rewolucji trwała zaledwie 16 dni: proklamowana na Kubie reforma rolna — to było zbyt wiele jak na „rewolucyjnego” przekonania Cardona (...). Przeniesiono go na stanowisko ambasadora Kuby w Madrycie (...). Po pewnym czasie poprosił

o azyl w ambasadzie argentyńskiej w Hawanie, a następnie wyjechał do USA.”

Znaczenie współpracy

Wywiad z wicepremierem Eugeniuszem Szyrem na temat współpracy gospodarczej Polska — ZSRR, zamieściła „Trybuna Ludu” (nr 108). W związku z 16 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między Polską i Związkiem Radzieckim, wicepremier odpowiedział na szereg pytań przedstawicieli PAP. Oto jedno z pytań i fragment odpowiedzi:

Jakie nowe zjawiska wystąpiły we współpracy z ZSRR?

— Odpowiedź na to pytanie trzeba uzależnić od określenia, co uznamy za „nowe zjawiska” (...). Oto obok najcenniejszego dla nas zwiększenia eksportu sprzętu inwestycyjnego, zwiększył się do 16 procent udział artykułów przemysłowych powszechnego użytku. Grupa tych towarów obejmuje tkaniny, odzież, wyroby dziane, galanterię skórzaną, maszyny do szycia itd. (...) Oto szereg problemów, które w tym roku będziemy rozwiązywać przy dużym udziale radzieckich specjalistów: projektowanie budowy stalowni tlenowo-konwertorowej w Hucie im. Lenina, intensyfikacja procesów stalowniczych, rozwój produkcji i przetworstwa aluminium, zagospodarowanie złóż nieekwi w rejonie Głogowa, problemy związane z budową kombinatu rafineryjno-petrochemicznego w Płocku, sprawy dotyczące środków chemicznych dla celów rolniczych i hodowlanych, antybiotyków paszowych itp.”

Niezadowoleni Polacy

Pod tym tytułem „Życie Warszawy” (nr 90) opublikowało felieton Wojciecha Żukrowskiego, związany tematycz-

nie z wyborami. Cytujemy końcowy fragment:

„W klasie mojej córki jedna piąta dzieci ma w domu telewizory. W Rzeszowie czy w Warszawie ludziska są niezgorzej ubrani. Ostatnie święta były tegim obżarstwem. Chwała Bogu, jest tego, może nie dostatek, ale i nie zaciskanie pasa, bidusia. Tak sobie myślę, czy tylko w specjalnych warunkach, kiedy już nam się na łeb wali, w czasie żywiołowych katastrof, to znów trochę na pokaz, przed innymi — potrafimy z siebie wykrzesać i gospodarność, i pracowitość, i zgranie w zespole? A tu, u nas w Polsce, na codzień? To już inna para butów? Nie da rady? No, może daby się, ale trzeba zmienić, wyleźć z cienia, może narażać się... No, to trzeba. Życie, to zmiany. Jestem, jak większość z nas, za zmianami — byle na lepsze. A to w dużej mierze od nas zależy. Nie! Bądźcie niezadowoleni i zmieniajcie ten świat.”

Bogaty „Przegląd”

Doprawdy, najnowszy numer „Przeglądu Kulturalnego” warto przeczytać niemal od deski do deski. Przede wszystkim rzuca się w oczy duża rozprawa prof. dr. Michała Szczanieckiego z UAM, zatytułowana „Ignorancja”, w której autor konsekwentnie i bezlitośnie negluje błędy informatora historycznego „300 miast wróciło do Polski” pióra Władysława Jana Grabskiego (Wyd. „Pax”). Zaprawione gorczą są stwierdzenia prof. Szczanieckiego, iż skrytykowana przezeń książka, przynosząca więcej szkody niż pożytku w związku z licznymi, zawartymi w niej błędami, pochłonięła (nakład 20 tys. egzemplarzy) 30 ton papieru, to zna-

czy blisko 3-letni przydział poznańskiego Instytutu Zachodniego...

To samo wydanie „PK” przynosi wypowiedź wybitnego antropologa polskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego — Jana Czekanowskiego. Wybitny uczony omawia aktualne problemy reprezentowanego kierunku nauki.

W tymże numerze znajdujemy pasjonujące korespondencje czołowych literatów: Brezy — z Kuby, Iwaszkiewicza — z Sycylii oraz Żukrowskiego — z Laosu (Pułtarnem równocześnie rozpoczął druk korespondencji z Indii — w „Nowej Kulturze”).

Dzieje i nadzieje

Dwutygodnik „Życie Gospodarcze” obchodził ostatnio jubileusz wydania 500-nego numeru, w związku z czym pismo opublikowało obszerną dyskusję, omawiającą „dzieje i nadzieje” „ŻG”. A oto charakterystyczna, nie pozbawiona swoistej wymowy, wypowiedź zastępcy red. nac. — H. Sukiennickiego: „Z uporem maniaka ciągle stwierdzam, że w naszej redakcji znajdujemy odbicie wszystkich dobrych i złych stron, które występują w naszej gospodarce...”

Na temat obsadzania stanowisk dyrektorskich, którym to problemem „ŻG” zajmowało się w swoim czasie szeroko, wypowiada się w tymże wydaniu tygodnika czytelnik Aleksander Uram z Leszna. Cytujemy konkluzję tego listu:

„Obsadzanie stanowisk dyrektorskich we wszystkich galeziach gospodarki narodowej powinno odbywać się w drodze otwartego konkursu. Każdy ogłoszony konkurs winien określić dokładnie warunki, jak np. ukończone studia, staż pracy itd. Ta droga — spośród dużego zespołu ludzi wykształconych — można będzie wybrać wielu wybitnie zdolnych, którzy mogą zająć stanowiska dyrektorów i kierowników.”

Jak zostać pisarzem?

Zbigniew Lengren na łamach „Nowej Kultury” pokazał tym razem nie tylko parę sympatycznych rysunków, lecz także próbkę swego wcale ciętego pióra. Zresztą — przekonajcie się sami:

„Od czego zacząć żeby zostać pisarzem, a przynajmniej dostać się do Związku Literatów? Sprawa jest zupełnie prosta. Od literatury dziecięcej. Dziecko, jak sama nazwa wskazuje, nie zna się na tym, bo samo jeszcze pisać nie umie, a i z czytaniem miewa często trudności. Jest więc czytelnikiem miłym, nie wymagającym. A o lieźność też się w naszym kraju obawiać nie trzeba. (...) Aktualne problemy, które stanowią dla kanwę bajeczki, czerpiemy z prasy. Zanizność w planach, marnotrawstwo materiału, czy nadużycia gospodarcze. Wystarczy tylko odpowiednio rozdzielić rolę zwierzątkom, których już od dawna tradycja obdarza odpowiednimi cechami charakteru...”

Kapitałny felieton, przeczytajcie koniecznie!

LEKTOR

Monterów, ślusarzy, spawaczy, tokarzy, frezowników do remontu turbin i kotłów na wyjazd oraz elektryków-nawijaczy silników elektrycznych do pracy w warsztatach w Czerwoniaku zatrudni Zakład Remontowy Energetyki, Poznań, Nowowiejskiego 11, Dział Kadr, pokój nr 98. K2726

Przedsiębiorstwo uspołecznione zaangażuje natychmiast dwóch inżynierów - mechaników obeznanych z zagadnieniami cieplnymi. Warunki płacy i pracy do omówienia. Oferty prosimy składać, wzgl. zgłosić się osobiście do ZIG „Inco” Zakład Produkcji - Montażowy w Poznaniu, ul. Śniadeckich 12. Tel. 625-37, wzgl. 659-94. 27100g

Państw. Teatr Polski w Poznaniu — zatrudni kierownicę z I — II kat. prawa jazdy i kwalifikowaną maszynistkę. Płaca wg stawek obow. w instyt. kulturalnych. Zgłoszenia: Poznań, 27 Grudnia — Ref. Kadr. 27203

Referenta transportowego z odpowiednim przygotowaniem zawodowym — zaraz zatrudni Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada”. Wnioski z życiorysem przysłać pod w.w. adresem. 27405g

Kontystkę piszącą również na maszynie oraz magazyniera znającego branżę papierniczą — przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Drukarskiej „Grafika” w Poznaniu, ul. Solna nr 4. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. K2890

Inżyniera - geologa na stanowisko kierownika robót, przyjmie R.S.P. Robót Studniarskich, Poznań, ul. Lodowa nr 7, nr. tel.: 655-58. K2899

Głównego księgowego przyjmie zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu — wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne i przynajmniej 5 lat praktyki na stanowisku głównego księgowego w budownictwie. Oferty wraz z życiorysem należy składać w Biurze Ogłoszeń — Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K2869.

Ślusarzy samochodowych i kierowców samochodowych z I i II kat. prawa jazdy przyjmie Woj. Przedst. Państw. Komunikacji Samochodowej, Oddział II, Placówka Terenowa w Wolsztynie, ul. Strzelecka 1. K2768

Pracownika umysłowego ze średnim wykształceniem, portiera oraz robotnika transportowego przyjmie Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zgłoszenia w Dziale Pers. UAM, Poznań, Stalingradzka 1, pokój 32. K2770

Zatrudnimy 1 dekoratora wymagane średnie wykształcenie ze znajomością branży włókienniczej oraz 1 pracownika do działu księgowości wymagane średnie wykształcenie zaraz. Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji MHD Art. Włókienniczymi w Poznaniu, ul. Konfederacka b. 1, Sekcja Kadr. K2788

Kierownika przedsiębiorstwa budowlanego, inspektora nadzoru z uprawnieniami budowlanym oraz księgowego - rewidenta — poszukuje zaraz lub później Inspektorat PGR Chodzież w Strzelcach, poczta Zacharyn. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i kilkuletnia praktyka. K2789

Księgowego(a) przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Spółdzielcze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2790.

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu, przyjmą zaraz mgr. inż. chemika na stanowisko kierownika pracowni farb, lakierów i tworzyw sztucznych w Laboratorium Centralnym. Wymagana kilkuletnia praktyka w produkcji i eksploatacji wyrobów lakierniczych i tworzyw sztucznych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmują Dział Ewidencji Osobowej, przy ul. Dzierżyńskiego 223/229, pokój 103. K2813

Inżyniera - energetyka, inżyniera - budownictwa z uprawnieniami na stanowisko kierownika inwestycji oraz 2 chemików możliwie z wyższym wykształceniem — poszukuje państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu-Starej. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, ulica Świerczewskiego 3 dla K2825.

P. P. Warzywa - Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 przyjmie zaraz następujących pracowników:

1. inżyniera rolnika ewent. technika z praktyką ze specjalnością przetwórstwa warzywnego;
2. technika budowlanego (inwestycje) oraz stolarka;
3. kierowników sklepów oraz sprzedawców;
4. agentów prowizyjnych na kioski i stragany.

Informacje kierować należy do Sekcji Kadr, telefon 658-19. K2856

Powszechna Kasa Oszczędności w Kościanie zatrudni pracownika na stanowisko głównego księgowego. Zgłoszenia kierować pod w.w. adresem. 27129g

Inspektorat PGR Kamień Pomorski, z siedzibą w Piaskach, poczta i stacja kolejowa Treszynie — zaangażuje 2 kandydatów na stanowisko kierowników gospodarskich, wymagane wyższe lub średnie wykształcenie i 5 lat praktyki oraz 2 głównych księgowych z wykształceniem zawodowym oraz 3-letnim stażem pracy. 27099g

Kierownika sklepu jednoosobowego do sklepu spożywczego w Piątkowie, przyjmie zaraz Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Samopomoc Chłopska”, Poznań, ul. Głogowska 25. Zgłoszenia kierować pod w.w. adresem. K2819

Konstruktor z wyższym lub średnim wykształceniem, planistę ze średnim technicznym wykształceniem, robotnika wyświeltarni, kreślarza — zatrudni biuro konstrukcyjne w Poznaniu. Oferty składać należy do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K2822.

Głównego księgowego i kierownika technicznego zaangażuje od dnia 1 maja 1961 r. Zakład Budowlano - Remontowy w Bożejewicach, poczta Żnin, wojew. bydgoski. Wymagana praktyka na stanowisku gł. księgowego oraz znajomość branży budowlanej. Na stanowisko kierownika technicznego wymagane wykształcenie techniczne z uprawnieniami budowlanymi oraz znajomość produkcji budowlanej. Oferty można składać na ręce Kierownictwa Zakładu względnie osobiście omówić warunki pracy i wynagrodzenia. K2820

Przedsiębiorstwo państwowe przyjmie z dniem 1. VII. 1961 r. magazyniera z branży metalowohutniczej. Oferty składać do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K2827.

1 kierowcę i 2 pracowników fizycznych do magazynu — zatrudnia natychmiast Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich, Poznań, ul. Marcelesińska 18. K2830

Stacja Krwioudawstwa w Poznaniu, ul. Marcelesińska 44 — zatrudni na stałe referenta inwentarowego. Wnioski wraz z życiorysem prosimy składać pod wyż. wym. adresem, pokój 204. K2832

Dyrekcja MHD, Art. Gosp. Domowego w Poznaniu zgłasza zapotrzebowanie na uczniów do zawodu sprzedawcy. Okres nauki trwa 3 lata. Blizszych informacji udziela się w Dyrekcji MHD w Sekcji Kadr, ul. Konfederacka, barak 5, pokój nr 10. K2837

Monterów samochodowych, lakiernika samochodowego, brukarzy i ramarzy — zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Północna 14. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla brukarzy i ramarzy kwatery zapewnione. Zgłoszenia w Referacie Spraw Osobowych — pokój 22. K2871

Praca

Potrzebna ekspedientka z kaucją, z utrzymaniem i spaniem do składu piekarniczo - cukierniczego, Poznań, Garbary 65 m. 2. 26489g

Gospoście dochodząca, zafana zaraz przyjmie, Stary Rynek 24. 26963g

Samodzielna pomoc domowa potrzebna na stałe zaraz. Zagórski, Poznań, ul. Hibnera 5a, warsztat. 27214g

Fryzjerka na stałe wykwalifikowana siła zaraz potrzebna. Poznań, Armii Czerwonej 60. 27245g

Czeladnika krawieckiego na sztuki, przyjmie zakład I kategorii. Poznań, Ogrodowa 4. 27253g

Robotnik do prac dekarckich potrzebny. Zgłoszenia: Szewska 9 m. 8, od godz. 16. 27183g

Pomocy domowej dochodzącej poszukuje małżeńskie stwo z dziesięcioletnią córką. Matejki 48/49, portier wskaże. 27369g

Potrzebna starsza uczciwa osoba do pomocy w gospodarstwie domowym na plebanie — 2 osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27305g.

Fryzjerka dobra siła zaraz potrzebna. Kanałowa nr 7. 27384g

Kobietę do prac domowych 2 razy w tygodniu chętnie emerytkę przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27143g.

Szwca dobrego fachowca (na damskie korkowce) przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27164g.

Dezortcy poszukują (z zamianą mieszkaniami). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27174g.

Sprzedawcę produktów warzywno - owocowych przyjmie. Referencje wzgl. kaucja. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27176g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 27345g

Kupno

Kupię motocykl „Jawa” 250, o małym przebiegu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27337g.

Przedsiębiorstwo Jajczarsko - Drobiarskie w Poznaniu, ul. Staroleśka 57 — zatrudni zaraz pracownika na stanowisko pracy d/s inwestycji, wymagane wykształcenie wyższe, wzgl. średnie techniczne i 3 lata praktyki, dwóch księgowych (księgowo) z wykształceniem średnim, 2-letnią praktyką, sekretarkę z praktyką i umiejętnością pisania na maszynie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K2838

Inżyniera z uprawnieniami na stanowisko kierownika robót w woj. poznańskim, magazyniera z praktyką, monterów - spawaczy ze specjalnością inst. centr. ogrzewania i wodokan. — poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Poznaniu, ul. Krauthofera 10. Zgłoszenia kierować jw., pokój 10. K2840

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pobiedziskach, pow. Poznań zatrudni od 2. V. względnie 1. VI. br. magazyniera obeznanego z artykułami masowymi i przyjmowaniem zbóż. Reflektujemy na siły posiadające należyte kwalifikacje zawodowe. K2857

Bufetową zatrudni Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zgłoszenia kierować: Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 13. K2858

Biuro Turystyki zaangażuje zaraz referentkę do spraw turystyki. Wymagane średnie wykształcenie, znajomość prowadzenia spraw administracyjnych oraz maszynopisanie. Zgłoszenia: Polski Związek Motorowy, Poznań, Libelta 26, telefon 97-26. 27221g

Przychodnia Obwodowa Poznań-Nowe Miasto, ulica Chwaliszewo 75 zatrudni zaraz księgowego (księgową)-kontystę(ke). Warunki pracy i płacy do omówienia w Ref. Personalnym. K2864

Politechnika Poznańska przyjmie zaraz referentkę administracyjną ze znajomością maszynopisanie oraz kreślarza i laboranta-elektryka. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych P. P., pl. Curie-Skłodowskiej 5, pokój 19. K2865

Owczarza kwalifikowanego z praktyką przyjmie zaraz PGR Kolesin, poczta Nowe Miastko, pow. Sulechów. Mieszkanie zapewnione. Warunki płacy wg UZP. K2866

Inwentaryzatora zaangażuje przedsiębiorstwo państwowe na sześciu wojewódzkim z siedzibą w Poznaniu. Wymagana praktyka co najmniej 2-letnia i wykształcenie średnie. Kierownika Sekcji Finansowej — wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie ekonomiczne z 5-letnią praktyką zawodową. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla nr K2855.

Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Poznaniu zatrudni z dniem 1 maja br. księgowego rewidenta z długoletnią praktyką oraz trzech pracowników technicznych z uprawnieniami budowlanymi jako inspektorów nadzoru na terenie województwa. Zgłoszenia osobiste, wzgl. pisemne przyjmuje PRWM — Poznań, ul. Towarowa 53, pok. 77. K2877

OGŁOSZENIA DROBNE

Kowadla kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny „Autometal”, Poznań, Miła 17. 27277g

Kupię blaszaną karoserię do samochodu DKW oraz balans o nacisku 10—20 ton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27298g.

Kupię grzewarkę większej mocy do folii igielowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27326g.

Kupię magiel na gorąco. Trybus, Stęszew, ulica Przemysłowa 11. 27368g

Sprzedaz

Czwartkowe Targi Samochodowe i Motocyklowe „Autoinformator”, Poznań, Obornicka 17, telefon 82-11, wewn. 623. 25512g

Sprzedam samochód osobowy Warszawa, w dobrym stanie. Szamotuły, telefon 531. 27094g

Samochód „Wanderer” 4-cylindrowy w dobrym stanie, sprzedam. Ul. Zająca 6 — warsztat. 27067g

Sprzedam samochód marki DKW, stan bardzo dobry. Szamarszewskiego 39. 27204g

Pianino krzyżowe metalowe na płytę, doiny tłumik, sprzedam. Konopnickiej 6 m. 2a, godz. 15—18. 27231g

Sprzedam „Jawę” 175, stan idealny. Poznań, Umińskiego 18 m. 15. 27286g

Tanio sprzedam maszynę do szycia 700 zł, rower męski nowy, zlew do wody. Tarnówek, Czerwonej Armii 48 m. 33. 27155g

Samochód osobowy wrznię w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27219g.

Samochód „Warszawa” z rzedem rok 1959 w idealnym stanie — sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 12-80. 27343g

Sprzedam samochód „Ociavia”, mały przebieg, w stanie idealnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27363g

Sprzedam motocykl WFM. Poznań, Długa 7 m. 9a. 27372g

Kilka maszyn ślusarskich, 2 motory elektryczne, transmisja niklowana, czarna, resory, różne żelazo, drzwi — sprzedam korzyśnie. Telefon 654-02. 27156g

Sprzedam motocykl „Jawa” 175 cm. Zielński, Poznań, Sielska 5, od godziny 16. 27165g

Spacerówkę i łóżecko tanio sprzedam. Tokarska 13b m. 6. 27168g

Samochód „Steyr” kabriolet, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Bohaterów, warsztat blaszarski. 27169g

Sprzedam akordeon nowy 80-bas. „Victoria” i handonie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27177g.

Sprzedam 100 sztuk kurleghorn 1-rocnych (ce- na 50 zł). Informacje: telefon Świeciechowa 1. 7772p

Lokale

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, komfortowe w Lesznie — na ewentualnie mniejsze w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 26833g

Kupię pokój lub dwa mniejsze z kuchnią, wyliczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27414g.

UNIEWAŻNIA SIĘ

pieczętkę firmową następującej treści —
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu
Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged”
w Poznaniu
zaginioną w dniu 9 marca 1961 r. w Hotelu
Głównym w Rzeszowie i zawiadamia się, że
pieczętka wyżej pod. firmy została zmieniona.
K2881

Przetargi — Komunikaty

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Gastronomicznych w Poznaniu, zaprasza do składania ofert na następujące prace:

1. wykonanie stoików barowych trójnożnych, siedzenie pokryte dermą (kolor do uzgodnienia), termin wykonania 15. V. 1961 r.;
2. ułożenie 100 m² płytek chodnikowych w ogrodzie restauracji „Leśna” w Puszczykowie, termin wykonania 1. V. 1961 r.;
3. wykonanie ronda tanecznego (lastriko), o średnicy ca 6 m. Lastriko kolorowe białe i czarne ułożone w kształcie klinów w ogrodzie restauracji „Leśna” w Puszczykowie, termin wykonania 1. V. 1961 r.;
4. wykonanie 25 stoików restauracyjnych kwadratowych.

Termin składania ofert 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Blizsze dane udzieli Dział Techniczno-Inwestycyjny, Dyrekcji WZG w Poznaniu, ulica Kolejowa 22, pokój nr 4, nr tel. 659-37. K2863

Zakłady Mięsne Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 — ogłaszają przetarg na wykonanie prac archiwalnych. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 6 maja 1961 r. w sekretariacie Zakładów Mięsnych Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Blizszych informacji udzieli Dział Adm.-Gospodarczy Zakł. Mięsnych Rzeźnia. Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja 1961 r. o godz. 11. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K2845

Skwierzyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Murzynowie, pow. Skwierzyń, tel. Skwierzyń 67 — ogłaszają przetarg na wykonanie montażu trafostacji z materiałów wykonawcy w terminie do dnia 30. VI. 1961 r. w Cegielni Witnica, pow. Gorzów Wlkp. Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Mechanika przedsiębiorstwa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy składać w terminie do dnia 10. V. 1961 r. K2888

Młode małżeństwo kupi wyliczony pokój z kuchnią lub wyremontuje, względnie przerobisz, Narożny, Armii Czerwonej 59. 27280g

Studentka poszukuje pokoju na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27300g.

Lokal na handel lub rzemiosło przy ruchliwej ulicy odstąpię, lub zamienię na warsztat rzemieślniczy 30—40 m², warunek: Jezyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27161g.

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27167g.

Kupię wyliczony pokój z kuchnią lub duży pokój z przynależnościami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27190g.

Pokoju w okolicy Poznania szukam spiesznie na 2—3 razy w tygodniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27188g.

Nieruchomości

Sprzedam korzystnie młyn wodno-elektryczny z 7 ha gospodarstwem rolnym. Franciszek Wariat, poczta Brudzew, powiat Turku. 27053g

Sprzedam gospodarstwo 7 ha ziemi. Karlińska, Jarocin, Wrocławska 48. 27049g

Sprzedam parcelę z zabudowaniem gospodarczym (2 pokoje, kuchnia, łazienka). Warunek: zamiana mieszkania, dzielnica Winogrody. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27194g.

Kiekrz — działki około 300 m² na domki campingowe, względnie letnisko we, położone blisko Wielkiego Jeziora — sprzeda je właściciel w Kiekrzu, ul. Poznańska 17. 27402g

Sprzedam komfortową wille wyliczoną, z planem 5.500 m², ogrodzonym oraz garażem z mieszkaniami wolnymi dla nabywców, w Konstancinie 16 km od Warszawy. Oferty pisemne: „R-2916” PAR. Warszawa, Poznańska 28. K2714

Kawaler lat 44, kulturalny, posiadający wille — poma wysoka inteligentna panne, która by do mogła w spaceniu spod kobierców. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27183g.

Zguby

Dnia 20. IV. 1961 r. zgubiono pamiątkowy złoty pierścionek z białym oczkiem między godz. 19—20 na trasie ulic od Armii Czerwonej przez ul. Kantak, 27 Grudnia, Paderewskiego, Stary Rynek i Woźną. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Danuta Łuczyska, Poznań, Kilińskiego 3 m. 7. 27364g

Różne

Maszyny do szycia i pisania naprawiamy fachowo, tanio. Dzierżyńskiego 63. 27104g

Matrymonialne

Bal Wiosenny urządzący 29 kwietnia — przez Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Struga 9, daje Ci możliwość poznania towarzysza życia. Suroj dowolny. Zaproszenia w „Ognisku”. 27340g

Kawaler lat 44, kulturalny, posiadający wille — poma wysoka inteligentna panne, która by do mogła w spaceniu spod kobierców. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 27183g.

+

Dnia 22 kwietnia 1961 r. zmarła nagle, nasmieszona Olejami sw nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Jadwiga Cabańska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 25 bm. o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Pogrzeźni w głębokim żalu

SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Kościelna 4.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 27415g

W dniu 21 kwietnia — zmarł nagle w czasie pełnienia swych obowiązków

Józef Nowak

kierownik Punktu Skupu i Kontraktacji „Centrali Nasiennej” w Gnieźnie.

W Zmarłym Przedsiębiorstwo nasze straciło oddanego, ofiarnego fachowca i wzorowego kierownika placówki, a pracownicy nieodzatanego kolegi i przyjaciela, którego z żalem żegnają, łącząc wyrazy głębokiego współczucia rodzinie.

Dyrekcja Współpracownicy Rada Zakładowa

Podstawowa Organizacja Partyjna

POZNANSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU NASIONAMI

„CENTRALA NASIENNA”

W POZNANIU

K2889

Kwiecień

niedziela

poniedz.

24

Imieniny

Jerzego,
Wojciecha
Grzegorza,
AleksandraSłońce:
wsch.: 4.36
zach.: 19.08

Teatry

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 — „Carmen” (koniec około g. 22)

POLSKI — g. 19 — „Święta Joanna” (koniec około g. 22)

NOWY — g. 16 — „Księża i żebrak”, g. 19 — „Panna Męzka” (koniec około g. 22)

OPERA — g. 19 — „Niespokojne szczęście” (koniec około g. 22)

MARCINEK — g. 11 — „O słonku, sroce i krasnoludkach”

SATYRY — g. 20 — „Kupiec” (koniec około g. 22)

PONIEDZIAŁEK

Teatry nieczynne

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — poniedziałek od godz. 12.30 — „Gorączka w El Pao” — (franc.-meks., 18 l.)

BALTYK — g. 11, 15.30, 18, 20.30 — „Babette idzie na wojnę” (francuski, 12 l.), g. 13.15 — „W zatoce Białych Niedźwiedzi” (pol.)

CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30 — „Królowa na złota gwiazdą”, g. 17.30, 20 — „Małż swojej żony” — (polski, 16 l.)

DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — poniedziałek, g. 15, 20 — „Dwa pętra szczęścia” (weg., 16 l.)

GWIAZDA — g. 10, 11, 12, 13, 14 — Bajki, g. 15.30 — „Marysia i krasnoludki”, g. 18, 20.15 — „Noce Cabirij” (włoski 18 l.), poniedziałek, g. 15.30 — „Szczęściarz Antoni”, g. 18, 20.15 — „Wieża kawalerski” (USA, 18 l.)

HUTNIK — g. 12 — „Nocny nałot”, g. 16.45, 19 — „Zadzwonienie do mojej żony”, poniedziałek — nieczynne

MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Żywi bohaterowie”, poniedziałek — g. 15, 17.30, 20 — „Czas przeszły”

MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Przygody komwojżera”

MINIATURA — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Wesoła orkiestra” (ang., 10 l.), poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 — „Jeździec znikąd” (USA, 13 l.)

OSIEDLE — g. 11, 12 — Bajki, g. 15.45, 18, 20.15 — „Jeździec znikąd”, poniedziałek — g. 16, 18, 20 — „W rytmie rock and rolla”

PANCERNIAK — g. 11.15 — Bajki, g. 12.30 — „Przygoda na Mariensztacie”, g. 17.30, 20 — „Rancho Teksas”

PIAST — g. 15 — „Dzielną krawczykę”, g. 17, 19 — „Korsarze Pacyfiku”

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Tron w krwi”, poniedziałek od g. 15.30 — „Wozy jadą na Zachód”

SCALA — g. 10.30, 11.30 — Bajki, g. 16, 18, 20 — „Rosemarie wśród milionierów”, poniedziałek — g. 16, 18, 20 — „Osaczony”

TECZA — g. 11, 12.30 — Bajki, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Wagorze 905”, poniedziałek — g. 15.45, 18, 20.15 — „Fortunella”

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 — Bajki, g. 14, 16, 18, 20 — „Rozstanie”, poniedziałek — g. 17.30 — „Dama kameliowa”

WOJSKOWE — nieczynne

WZASOWICZ — g. 13.30 — Bajki, g. 14.45, 17, 19.15 — „Chcę być gwiazdą”, poniedziałek — nieczynne

ZNICZ — g. 16 — „Rok pierwszy”, g. 18, 20 — „Młyn szczęścia”, poniedziałek — g. 19.30 — „Młyn szczęścia”

FOTOPLASTIKON — g. 10-20 — „Paryż 1959”

Radio

PROGRAM II (POZNAŃ)

8.10 — Orkiestra Dęta; 8.45 — Radioproblemy; 9 — Audycja z cyklu: „W pewnej górze”; 9.20 — Felieton literacki; 9.30 — Wiązanka ulubionych melodii; 10 — Słuchania muzyki ludowej; 10.20 — Poznański koncert zyczeń; 11.10 — Poezja i muzyka; 11.40 — Muzyka; 12.10 — Transmisja II połowy meczu piłkarskiego „Lech” Poznań — „Polonia” Bydgoszcz; 13.10 — Kronika Polaków; 13.30 — Zaczarowana gitara; 13.50 — Koncert zyczeń; 15 — Dla dzieci — słuchowisko: „Szukajcie Achillesa”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.15 — „Pod wieczór przy mikrofonie”; 18.45 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 19 — „Klub 60 — Za kulami”; 19.45 — Sprawozdanie dziękujące z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi „Zawisza” Bydgoszcz — „Legia” Warszawa; 20.01 — Wyniki losowania 206 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”; 20.03 — Koncert muzyki tanecznej; 20.30 — Rewia piosenek; 21.40 — Muzyka poważna; 21.55 — Muzyka popularna; 22.20 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.40 — Poznańskie wiadomości sportowe; 22.50 — Poznańska Piętnastka Radiowa; 23.10 — Ze świata opery; 23.40 — Melodie na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM II (POZNAŃ)

8.30 — Gra Zespół „Albatros”; 9 — W marszowie i tanecznym rytmie; 9.20 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 9.45 — Fała 56; 10 — Melodie Alberta Ketelbey’a; 10.20 — „W Jezioranach”

10.50 — Polskie tańce ludowe; 11.10 — Gra Orkiestra Andre Kostelanezza; 11.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 12.15 — List ze Śląska; 12.30 — Polskie melodie ludowe; 12.45 — Radiowy kurs nauki jęz. franc.; 13 — Audycja dla wsi; 13.20 — Gra Kapela Wojciecha Surdyka; 14 — Koncert rozrywkowy; 15.05 — Pieśni Stanisława Moniuszki; 15.30 — Dla dzieci starszych; 16.10 — Stanisław Moniuszko: Fragment kantaty „Milda”; 16.30 — Impresje o muzyce; 17.20 — Gra zespół „Medium”; 17.45 — Audycja z cyklu: Ziemia Zachodnie; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Śpiewa Chór Filharmonii Poznańskiej; 19.20 — Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło”; 20.45 — Piosenki francuskie; 21.40 — Gra Kwintet Jerzego Milliana; 22.35 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 18, 20, 23.

Telewizja

NIEDZIELA

9.30 — Start do „Małego Wyścigu Pokoju” (Berlin); 12.30 — Transmisja „Wyścigu Kolarskiego” — (W-wa); 15 — Niedzielną Biesiadą (W-wa); 16 — Wyniki „Koziołków” (dok.); 16.02 — Film: „W krainie Disneya” (dok.); 16.50 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 17 — Teatrzyk Violinek (W-wa); 17.30 — Sceny dramatyczne z „Beniowskiego” (W-wa); 18.30 — Teletur — „20 pytań” (Łódź); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.15 Film fab. „Zbuntowana orkiestra” (dok.); 21.40 — Niedziela Sportowa Wielkopolski (dok.).

PONIEDZIAŁEK

17 — Telew. Kurs Motorowy — (W-wa); 17.40 — Zarty i zagadki muzyczne — (W-wa); 18.10 — Przed Wielkopolskim Festiwalem Kultury (dok.); 18.25 — Magazyn techniczny (K-ce); 18.55 — Film z serii „Czterech sprawiedliwych” (dok.); 19.30 — Dziennik telew. (W-wa); 20 — Teatr TV — insc. I. Jasieńskiego — „Bal manekinów” (Warszawa); 21.20 — Rep. film. „Bokser skie Mistrz Polski” (W-wa); 21.40 Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

CBWA — St. Rynek — wystawa malarstwa K. Ostrowskiego — wystawa fotografii J. Stanisławskiego — wystawy czynne od g. 10-17.

NOWY RATUSZ — wystawa XXV „Szpilek” — czynna od g. 8-18.

Koncerty

PONIEDZIAŁEK

AULA UAM — g. 19.30 — koncert z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego — chór chłopięcy i męski F. P., dyr. S. Stuligrosz.

Dyżury pełnią

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIĘCIEŃSKIEGO — chirurg — ul. Przybyszewskiego 39

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — intern — ul. Mickiewicza

WOJ. SZPITAL DZIEC. — chir. dziec. do lat 14 — ul. Józefa 7

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurg, intern — ul. Szkolna 10.

APTEKI:

Głogowska 47, Kraszewskiego 12. Al. Marcinkowskiego 11. Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

4 RAZY STRAŻ

Wczoraj 4 razy interweniowała Straż Pożarna. Na Dworcu Towarowym zapalił się pakulek, na ul. Głogowskiej w piwnicznych świetlikach zapalił się papier i śmieci; na ul. Kantaka z niewyjaśnionych przyczyn ogień objął maty przy rusztowaniach, a na ul. Wojska Polskiego zapaliła się trawa. (t)

DWA WYPADKI PRZY PRACY

W Pozn. Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych przy ul. Sucheć, 22 letnia Jadwiga H. oparzyła sobie kwasem solnym nogi, a na ul. Szyperskiej 39 letni Franciszek S. poparzył rękę przy spięciu elektrycznym.

SPADŁA Z DRZEWA

15 letnia Lidia S. ze Strzeszyna spadła z trzmetrowego drzewa. Istnieje podejrzenie złamania szczęki.

WYPADEK SAMOCHODOWY

W czasie wypadku samochodowego przy ul. Niezłomnych Ryśwara M. doznał rany ciętej głowy. Pana M. jak i pozostałe ofiary wczorajszych wypadków Pogotowie przewiozło do szpitala dyżurnego. (t)

„Szlakiem Augusta Cieszkowskiego”

Niedzielną wycieczkę turystyczną organizowaną przez Komisję Turystyki Kolarskiej przy POZK odbędą się na trasie wynoszącej 35 kilometrów. Trasa prowadzi z Poznania (miejsce zbiórki Stary Ratusz godz. 10) przez Malb., Kobyłpole, Zieloniec, Gruszczyn, Kobylnicę, Wierzenicę, Klein, Koziegłowy do Poznania.

Jedna bramka „zielonych”

Na stadionie im. 22 Lipca odbyło się spotkanie piłkarskie, które przez 90 minut miało niemal identyczny przebieg: gra na jedną bramkę. Warta w ramach rozgrywek o mistrzostwo III ligi podejmowała u siebie Zjednoczonych Września.

Goście niezbyt przekonani w moją stronę zwycięstwa nad „zielonymi” z miejsca ustawili się na grę wybitnie defensywną chcąc utrzymać wynik bezbramkowy a tym samym wywieść z Poznania jeden punkt. Skuteczna gra obrony a szczególnie stopera gości Sypniewskiego z dużym powodzeniem paraliżowała większość akcji napadu Warty. Zanosilo się na to, że goście zrealizują swój plan taktyczny, bowiem przez prawie 80 minut utrzymywał się wynik bezbramkowy. Było to również nie mała zasługa doskonałego bramkarza Zjednoczonych — Monarczynskiego. Ten chłopak zasłużył na pełne uznanie za piękną obronę.

Dopiero w 76 minucie jedna z licznych akcji podbramkowych zakończyła się ostrym przyziemnym strzałem Kyciera i przyniosła jedyną bramkę dla Warty. (b)

Trzy razy 0:0 w II lidze

W sobotę rozegrano trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo II ligi, w których wystąpili aktualni liderzy szczecińska Arkonia i Śląsk Wrocław.

Drużyny te straciły po następnym punkcie. Arkonia zremisowała w Rzeszowie z tamtejszą Stalą 0:0, a Śląsk, także na wyjeździe, uzyskał bezbramkowy wynik z Unią Tarnów.

W trzecim sobotnim meczu spotkały się zespoły Garbarni i Naprzodu Lipiny. W meczu tym także uzyskano wynik bezbramkowy.

Kapala zwycięzca

W sobotę na torze w Bydgoszczy rozegrany został pierwszy z dziesięciu indywidualnych turniejów żużlowych o „Złoty kask”. Bezkonkurencyjnym okazał się Kapala ze Stali Rzeszów, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając maksymalną ilość punktów — 15. Drugie miejsce zdołał Pociękiewicz ze Sparty — 14 pkt., trzecie M. Kaizer (Legia) — 12 pkt.

Tenisiści Budowlanych mistrzem II ligi

Wczoraj odbyło się w Poznaniu ostatnie spotkanie w ramach rozgrywek II ligi tenisa stołowego, które przyniosło Budowlanym mistrzostwo II ligi po zwycięstwie nad Startem Gdynia w stosunku 6:4. Punkty dla gospodarzy zdobyli: Rudzki 3, Nowacki i Pagowski po 1 oraz para Rudzki — Nowacki.

Zdobycie mistrzostwa nie przesądza jednak awansu Budowlanych do I ligi. O tym zadecyduje turniej, w którym obok poznańskich Budowlanych wezmą udział: Start Gdynia, Metafowiec Łódź i Drukarz Warszawa. Mamy nadzieję, że reprezentanci Poznania bez większego kłopotu znajdą się w szeregach ekstraklasy. (d)

Walka o cenne punkty na stadionach Dębca i Gołęcina

Dziś wystąpią piłkarskie zespoły I ligi do piątej kolejki rozgrywek a drużyny II ligi do siódmej, po których nastąpi trzytygodniowa przerwa. Dalsze pojedynki zostaną wznowione 10 maja.

Dzisiejsza niedziela zapowiada się znowu bardzo atrakcyjnie. Wielkopolska z dużym zainteresowaniem śledzi pojedynki swego reprezentanta w I lidze — Lecha. Spotka się on dziś o godz. 11 na dębickim stadionie z bydgoską Polonią, która przed tygodniem odniosła wysokie zwycięstwo nad lokalnym rywalem — Zawiszą 3:0. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Lech wystawi tę samą jedenastkę, która wywiozła ubiegłej niedzieli dwa cenne punkty z Sosnowca.

A oto pozostałe mecze I ligi: w Mielcu Stal — Cracovia. Wisła gości ŁKS, Zawisza stołeczną Legię, Stal Sosnowiec wystąpi przeciwko Polonii w Bytomiu, w Zabrzu odbędzie się mecz Górnika z Lechią a w Chorzowie spotkanie Ruch — Odra.

Również w dniu dzisiejszym z dużym zaciekawie-

Pierwsze starty i niezłe wyniki

Żadna pogoda, która utrzymuje się od kilku dni wykorzystywana jest w całej pełni przez lekkoatletów. Wczoraj odbyły się zawody kontrolne poznańskiego AZS-u i towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynami Olimpii P-n i LZS Orkan.

Akademicy najlepiej wypadli w skoku w dal kobiet. Cztery zawodniczki przekroczyły odległość 5 m. Były to: Woźniak 5.44, Nagler 5.36, Chmielewska 5.32, Ziolkiewicz 5.00. Poza tym Skupny w skoku wzwyż zwyciężył wynikiem 185 cm. Poza konkursem uzyskał wysokość 190 cm a więc jak na początek sezonu bardzo dobry rezultat. W pozostałych konkurencjach padły następujące wyniki: kobiety — 100 m. — Woźniak 12.6, Nagler 12.8; skok wzwyż — Woźniak 145 cm; mężczyźni — 100 m. — Kowalski 16.9; 200 m. — Ludka 22.7 i 200 m. pl. — Kotliński 28.2.

Na Gołecinie wyniki były skromniejsze. Do najlepszych rezultatów trzeba zaliczyć wynik Śnieżńskiego w rzucie dyskiem na odległość 48.63. Pozostałe konkurencje wygrali: 100 m. — K. Maj, Olimpia 13.4; 100 m. — M. Szmal Orkan 11.2; 30 m. pl. — Kedziora Or. 14.1; trójskok — Piechowiak Gł. 14.12; 400 m. — M. Gorlik Ol. 55.2; dysk — K. Michalczak Lech 36.42 i 200 m. pl. — Szmal Or. 26.0, (st).

Piłkarze Lecha nie zdobyli jeszcze mistrzostwa Polski kolejarzy

W związku z ostatnimi spotkaniami piłkarzy Lecha z jedenastką słupskich Czarnych (1:1 i 6:2) o mistrzostwo piłki nożnej klubów Federacji „Kolejarz” zaszyły pewne nieporozumienia.

Otóż, jak nas informuje sekretarz KKS Lech p. Rogacz — wyjazd pierwszoligowej jedenastki Lecha do Bułgarii nie ma żadnego związku z rozgrywkami o tytuł najlepszej kolejarzkiej drużyny.

Do Bułgarii wyjeżdża Lech, celem rozegrania ćwierćfinałowego meczu o mistrzostwo Europy drużyn kolejarz, jako reprezentant Polski.

Turniej o mistrzostwo Polski dla drużyn Federacji „Kolejarz” nie został jeszcze zakończony. Lech będzie miał spotkania m. in. z III-ligową kościąską Obrą, ostrowskim kolejarzem i innymi. (p)

nem oczekiwać będziemy pojedynku o mistrzostwo II ligi Olimpii z Wawelem. Zespół poznański po długich niepowodzeniach przełamał złą passę. Liczymy, że poprawi swój bardzo ujemny bilans punktowy i bramkowy. Ciężka przeprawa czeka drużynę Callii. Będzie sukcesem, jeżeli kalisy piłkarze wywiozą jeden punkt ze spotkania z szczecińską Pogonią.

Liczymy, że wielkopolskie zespoły nie zawiodą. (p)

Finaliści wrocławskich mistrzostw

Wczoraj w Hali Ludowej we Wrocławiu odbyły się półfinały bokserskich mistrzostw Polski. Komplet widzów był świadkiem dużych niespodzianek. W wyniku walk wyeliminowani zostali m. in.: brązowy medalista z Rzymu — Bendig (Gdańsk), dalej Rzeźnikiewicz (W-wa) i Gutman (Śl.).

Poniżej podajemy nazwiska zawodników (w kolejności od wagi muszej do ciężkiej), którzy walczyli będą w finale:

Zb. Olech (Wr.) — Brodawiak (Śl.); Kowalski (Kr.) — Dzienis (Biał.); Adamski (Bydg.) — Kulesza (Gd.); Szczepański (W-wa) — Dasal (Wr.); Kulej (W-wa) — Wojciechowski (Gd.); Drogosz (Kielce) — Knut (Gd.); Kucnierz

(Śl.) — Misiak (Rzeszów); Walesek (W-wa) — Dampc (W-wa); Józefowicz (Łódź) — Pietrzykowski (Śl.); Jedrzejewski (Śl.).

Inicjatywa „Głosu” zorganizowania w ramach Małej Olimpiady pierwszych w Poznaniu wyścigów Go-Karłów, znalazła pełne uznanie. Wszelkie pertraktacje związane z udziałem najlepszych zawodników zakończyły się pomyślnie. Na starcie zobaczymy więc prawdopodobnie 12 wózków, z których większość reprezentować będzie Ostrów, kolebkę polskiego kartingu. W barwach ostrowskiego LPZ-u zobaczymy między innymi aktualnego mistrza Polski w tej dyscyplinie — Szpitalniaka. Zawodnik ten reprezentować będzie w czerwcu Polskę w międzypaństwowych spotkaniach z Austrią. Zapowiadają również swój start w ramach Małej Olimpiady pierwsi konstruktorzy Go-Karłów z Poznania.

Ciekawi jesteśmy, czy karting spodoba się poznańskiej publiczności? Te małe wózki zobaczymy 7 maja. Dziś dedykujemy entuzjastom tego sportu efektowne zdjęcie z wyścigów Go-Karłów. Fot. — „Głos”

KADRA NA OBOZ PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

Kapitan Związkowy PZB St. Cerndrowski i trener Stamm ustalili po walkach półfinałowych następującą kadrę zawodników, którzy przygotowywać się będą do startu w mistrzostwach Europy:

Waga musza: Artur Olech, Zb. Olech, Hofman.

Kogucia: Dębik, Dzienis, Sosnowski.

Piórkowa: Adamski, Gutman, Kulesza, Banaszk.

Lekka: Szczepański, Paździor, Dasal, Kaim.

Lekkośrednia: Kulej, Kasperzyk, Wojciechowski.

Półśrednia: Drogosz, Knut, Siodła, Stawowy.

Lekkosrednia: Kucnierz, Popielek, Stańczykowski, Małek.

Srednia: Walesek, Dampc II, Sio wakiewicz, Sidorowicz.

Półciężka: Kubacki, Józefowicz, Pietrzykowski, Maciukiewicz.

Ciężka: Jedrzejewski, Malkiewicz, Gugniewicz.

Pomyślny start zapaśników w Austrii

W rozpoczętych w Salzburgu międzynarodowych mistrzostwach Austrii w stylu klasycznym, w których startują również zawodnicy polscy, reprezentanci nasi w pierwszym dniu wypadli dobrze. W wadze muszej Miecznik zwyciężył na punkty Jugosłowianina Pavica, w wadze piórkowej Spychała wygrał z Brkicem (Jugosławia), również na punkty, Schneider w wadze piórkowej wygrał z G. Bergerem (Austria), Janowski w wadze półśredniej zremisował z Raggingerem (Austria), a Włodarczyk w półciężkiej położył na łopatkę Austriaka Poetscha.

Turniej zapaśniczy Pytlańskiego

W warszawskiej hali Gwardii zakończył się IV międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym o puchar im. Władysława Pytlańskiego. W poszczególnych wagach triumfowali: Sądajow (ZSRR) i Knitter (Polska), Kcoubia (ZSRR), Adamaszek (Polska), Przygoda (Polska), Wasiljew (ZSRR), Persson (Szwecja), Reznak (Węgry).

Botwinnik prowadzi 10:5

W Moskwie dogrywano 15 partię meczu szachowego między Talem i Botwinnikiem. Zwycięstwo odniósł Botwinnik w 63 ruchu. Tak więc Botwinnik prowadzi 10:5.